ID 63129

F-28

Owocne posiedzenie Sejmu

* Zmiany w NPSG na 1981 r. * Aprobata dla programu przezwyciężania kryzysu * Ustawa o cenzurze

Niezwykle ważna problematyka gospodarcza i społeczna była przedmiotem 15 w tej kadencji posiedzenia Sejmu, które 31 lipca zakończyło dwudniowe obrady. Po wielogodzinnej dyskusji, w której zabrało głos kilkudziesięciu posłów, Izba wyraziła aprobatę dla rządowego programu przezwyciężania kryzysu oraz stabilizowania gospodarki kraju, upoważniła rząd do dokonania zmian w NPSG i ustawie budżetowej na rok bieżący oraz przyjęła do wiadomości sprawozdania rządu z wykonania planu i budżetu w 1980 r.

W odrębnym punkcie piątkowych obrad Sejm przedyskutował, a następnie uchwalił ustawę o kontroli publikacji i widowisk, realizując tym samym istotny punkt ubiegłorocznych porozumień społecznych. W rezolucji Izba zobowiązała Radę Ministrów do opracowania projektów ustaw: o ochronie tajemnicy państwowej i gospodarczej, o prawie prasowym; zaleciła też pilne przedstawienie projektu nowego prawa autorskiego.

Uchwalono także trzy akty prawne regulujące kwestię uposażenia i zaopatrzenia emerytalnego osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe.

Sejm dokonał też zmian w składzie Rady Ministrów oraz wysłuchał odpowiedzi na interpelacje i zapytania poselskie.

W piątek, Izba podjęła też uchwałę zobowiązującą rząd do podjęcia jak najszybszych działań dla przywrócenia dotychczasowych norm przydziałów żywności, zaostrzenia walki ze spekulacją, lepszego zaopatrzenia rolników w środki produkcji i usprawnienia funkcjonowania handlu. Uchwałę tę przyjęto w następstwie złożenia na ręce marszałka Sejmu przez delegację NSZZ „Solidarność" Region Mazowsze postulatów dotyczących poprawy zaopatrzenia w żywność i inne artykuły.

W drugim dniu obrad kontynuowano czwartkową dyskusję, a jej główny nurt dotyczył spraw obecnie najważniejszych — wyjścia z kryzysu i stabilizacji gospodarki.

Za dużo już mówimy o tym, czego brak, co trzeba poprawić i usprawnić — stwierdził pos. **Janusz Prokopiak** (PZPR — okr. wyb. Radom). Bez względu na ciężar przeżywanego obecnie kryzysu musimy szukać rozwiązań pozwalających otrząsnąć się z niemocy. Przecież mamy już projekt reformy gospodarczej i program stabilizacji. Bez względu na kontrowersje, jakie budzą niektóre z zaproponowanych rozwiązań, zacznijmy operatywną i szybką realizację tych zamierzeń.

Reforma gospodarcza, którą podejmujemy — powiedział pełnomocnik rządu ds. reformy gospodarczej, minister **Władysław Baka**, jest czymś nie

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rozpoczęły się rozmowy rząd - „Solidarność"

Rozmowy Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych z Prezydium KKP NSZZ „Solidarność" — dowiaduje się PAP — rozpoczęły się dzisiaj w godzinach przedpołudniowych.

2 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium KKP NSZZ „Solidarność" z przewodniczącym LECHEM WAŁĘSĄ. Z przekazanego komunikatu wynika, że w posiedzeniu brali udział przedstawiciele NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" z przewodniczącym JANEM KUŁAJEM. Prezydium zaakceptowało propozycje rządu odbycia spotkania w dniu 3 sierpnia br.

PAP

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

1 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR w celu omówienia sposobu realizacji programu IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii. Przeanalizowano także aktualną sytuację społeczno-ekonomiczną kraju.

Niedostateczne zaopatrzenie rynku spowodowane bardzo niskim skupem produktów rolnych i wynikające stąd przejściowe ograniczenie reglamentacji mięsa posłużyło do wywołania napięć, które nabrały niebezpiecznych cech i grożą wybuchem konfliktu o ogólnokrajowym zasięgu. Zapowiedzi strajków, a szczególnie demonstracje uliczne, stwarzają wielkie zagrożenie dla kraju. Atmosferę tę wykorzystują niektóre ogniwa „Solidarności" próbując podważyć linię polityczną IX Zjazdu PZPR. Szerzy się twierdzenie o widmie głodu w Polsce. W Polsce nie ma groźby głodu. Prognozy dotyczące zbiorów zbóż oraz roślin pastewnych i okopowych zapowiadają się dobrze.

Źródłem napięcia są również nieporozumienia wokół konsultowanych propozycji zmian cen, które w dalszym toku dyskusji podlegać będą modyfikacjom. Zmiany cen połączone z rekompensatą, nie mogą być bowiem odłożone do czasu wdrożenia reformy gospodarczej, są one bowiem jej niezbędnym, a nawet pierwszoplanowym składnikiem.

Gospodarka nie dysponuje rezerwami, nie ma też zapełnionych magazynów, ani ukrytych artykułów spożywczych. Będziemy mieli tyle ile sami wyprodukujemy, ile zbierzemy z naszych pól i przetworzymy.

Biuro Polityczne zaaprobowało plany rządu dotyczące działań na rzecz stabilizowania i poprawy sytuacji społeczno-gospodarczej. Obejmują one wysiłki w kierunku wzrostu produkcji rynkowej i eksportowej, wydobycia surowców, wszechstronnych posunięć zabezpieczających zebranie tegorocznych płodów rolnych, ich właściwe przetworzenie i składowanie, a w szczególności poprawę w zakresie życiowo niezbędnych produktów. Podjęte zostaną przedsięwzięcia zmierzające do zagwarantowania dostaw artykułów przeznaczonych dla dzieci.

Odpowiedzialność za poprawę sytuacji spoczywa na wszystkich siłach społecznych i organizacjach gospodar-

(Dokończenie na str. 2)

Posiedzenie Rady Wojskowej MON

W niedzielę 2 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów, ministra obrony narodowej, gen. armii **Wojciecha Jaruzelskiego** posiedzenie Rady Wojskowej MON,. w związku z pogłębiającymi się niekorzystnymi i niebezpiecznymi zjawiskami w sytuacji wewnętrznej kraju.

Na tym tle omówiono przedsięwzięcia zapewniające wymagany poziom obronność i bezpieczeństwa Polski. Nakreślono także zadania do działalności sił zbrojnych, w tym również w zakresie ich udziału w pracach na rzecz gospodarki narodowej, zwalczania spekulacji oraz innych destrukcyjnych społecznie zjawisk.

PAP

Warszawa uczciła 37 rocznicę Powstania

W 37 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego liczne rzesze mieszkańców stolicy przybyły na Cmentarz Powązkowski. Pod obeliskami poszczególnych zgrupowań i batalionów, w kwaterach wojskowych złożono wieńce i kwiaty. Nz.: przy kwaterze żołnierzy batalionu „Miotła".

CAF-Mirosław Iringh — telefoto

1 sierpnia przypadła 37 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, wielkiego, patriotycznego, zbrojnego zrywu mieszkańców stolicy przeciwko hitlerowskiemu okupantowi.

W południe tego dnia odbyła się na placu Zwycięstwa w Warszawie przed Grobem Nieznanego Żołnierza — miejscem drogim sercu każdego Polaka — uroczysta odprawa wart zorganizowana zgodnie z ceremoniałem wojskowym. Na płycie grobu usytuowanej między tablicami zawierającymi zapis wszystkich pól bitewnych żołnierza polskiego i partyzanta — przedstawiciele środowisk kombatanckich wśród nich — b. żołnierzy Armii Krajowej, władz, organizacji społecznych i zakładów pracy — złożyli wieńce i kwiaty.

W godzinach rannych odprawiona została w Kościele Garnizonowym — miejscu pierwszej mszy powstańczej i pierwszej defilady w dniu 2 sierpnia 1944 r. — msza święta z udziałem kapelanów Wojska Polskiego i b. kapelanów Armii Krajowej.

Odbyła się także uroczystość złożenia kwiatów przed obeliskiem AK na Cmentarzu Powązkowskim przez delegacje kombatanckie i społeczne, NSZZ „Solidarność".

PAP

NA ŚWIECIE

ZNOWU ŚMIERĆ W WIĘZIENIU MAZE

Deputowany do brytyjskiej Izby Gmin, bojownik IRA **Kieran Doherty** zmarł wczoraj wieczorem w 73 dniu głodówki w więzieniu Maze. Wiadomość o jego śmierci wywołała zbrojne wystąpienie ludności Irlandii Północnej przeciwko armii brytyjskiej. Zamieszki wybuchły w Belfaście, Dungannon i Lurgan. W więzieniu Maze rozpoczął głodówkę Liam Mccloskey. Zajął on miejsce zmarłego 1 sierpnia **Kevina Lyncha.**

JESZCZE JEDNA ZBRODNIA „CZERWONYCH BRYGAD"

Dziś rano w pobliżu rzymskiego hippodromu znaleziono ciało **Roberta Peciego,** porwanego przez „Czerwone Brygady" 11 czerwca br. do jego szyi przymocowana była tabliczka z napisem „Śmierć zdrajcom". Roberto Peci był bratem członka „Czerwonych Brygad" — Fabrizio Peciego. Fabrizio okazał swojego czasu skruchę i przekazał policji włoskiej szereg informacji, które umożliwiły „rozpracowanie" niektórych odgałęzień tej terrorystycznej organizacji.

WIECZÓR wybrzeża

GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA

Nr 149 (7564) 3 sierpnia 1981 r. Cena 2 zł

Pogoda i publiczność dopisały

Dni Gdańska i Jarmark Dominikański tradycyjnie na wysokich obrotach

POGODA dopisała pierwszym dniom obchodów Dni Gdańska i „Jarmarku Dominikańskiego 81". W sobotę, 1 bm., już od wczesnych godzin rannych ulice Głównego Miasta zaroiły się tłumami gości, którzy przybyli na doroczną, a już jubileuszową, wielką imprezę. Nikogo nie zraziła zapowiedź, że jarmark będzie mniej okazały, a program Dni Gdańska znacznie skromniejszy. W nowym centrum handlowym na Targu Węglowym, przed 32 straganami ośmiu przedsiębiorstw uspołecznionych, utworzyły się pokaźne, zawijane kolejki przed godziną 11. Nie faworyzowano żadnej grupy towarów; wszystkie miały chętnych nabywców. Może trochę bardziej preferowano wyroby dziewiarskie i konfekcję dziecięcą.

O godzinie 11.30 na ulicach zrobił się ruch i hałas. To Reprezentacyjna Orkiestra Marynarki Wojennej wyruszyła spod pomnika Sobieskiego, Tkacką i ulicą Długą, na Długi Targ, demonstrując w marszu wspaniale opanowaną musztrę paradną. Poprzedzał ją barwny orszak fanfarzystów z Heroldem i mistrzem ceremonii Dni Gdańska, grupa mieszczan i szlachty z Zespołu Pieśni i Tańca „Gdańsk" delegacja gdańskich rzemieślników i zespół kaszubskich włościan, reprezentowany przez Zespół Pieśni i Tańca „Bazuny" z Leźna.

Barwny orszak w staropolskich strojach zapraszał wszystkich na Długi Targ, nawołując „Pójdźcie z nami na Długi Targ!", „Kornie prosimy na Długi Targ" i „Na otwarcie Dni Gdańska". Tłumy widzów zebrały się na Długim Targu przed estradą wzniesioną nie opodal Fontanny Neptuna. Po sygnale fanfarzystów Herold powitał zebranych tymi słowami: „Ludu gdański. Najmilsi goście z wszystkich stron Rzeczypospolitej przybyli! Kornie was witamy i o uważanie prosimy".

Następnie przemówił mistrz ceremonii, m. in. mówiąc te słowa: „Posłuchajcie! Jako iż każda tradycja znamieniem jest kultury narodu, który ją pielęgnuje. Dzisiaj tedy, dnia 1 augusta roku pańskiego 1981, napoczynamy wielkie doroczne festum naszego grodu — Dni Gdańska i Jarmark Dominikański. Wszystkośmy dla was nagotowali: ucieszne targowisko perskie, gdzie

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 4)

Obradowało Prezydium Rządu

1 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów, gen armii **Wojciecha Jaruzelskiego** posiedzenie Prezydium Rządu. Uczestniczyli w nim również sekretarz KC PZPR, **Marian Woźniak** jak też prokurator generalny PRL, szef sztabu generalnego WP i sekretarz Komitetu Obrony Kraju.

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — Prezydium Rządu dokonało oceny podstawowych aspektów aktualnej sytuacji społeczno - gospodarczej, przedyskutowało wynikające z niej wnioski i podjęło decyzje w zakresie bieżącej działalności rządu.

Stwierdzono, że ewolucja kryzysu w kraju dochodzi do dramatycznego punktu, szczególne niebezpieczeństwo tworzą demonstracje uliczne. Uniknięcie powstałej groźby jest żywotnym, patriotycznym zadaniem władzy ludowej oraz wszystkich Polaków.

W tej sytuacji rząd zamierza realizować konsekwentnie działania przedstawione przez premiera na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR jak również zawarte w rządowym programie wychodzenia z kryzysu i stabilizowania gospodarki, zaaprobowanym jednogłośnie przez Sejm, w dniu 31 lipca br oraz podejmować zgodnie z uchwałą Sejmu wszechstronne kroki dla powstrzymywania żywiołowych zjawisk dezorganizujących produkcję i zaopatrzenie rynku, podważających funkcjonowanie państwa, prowadzących do chaosu i anarchii.

Stwierdzono, że jedyną drogą do poprawy sytuacji jest wzrost produkcji, wykorzystanie istniejącego potencjału gospodarki i podniesienie dyscypliny społecznej, jest szybkie wdrożenie założeń reformy gospodarczej, w tym nowych zasad działalności samorządu załogi i funkcjonowania przedsiębiorstw oraz rozpoczęcia procesu zmiany cen detalicznych i zaopatrzeniowych. Konieczne jest również zaprzestanie działań dezorganizujących pracę zakładów, zakłócających zaopatrzenie, paraliżujących funkcjonowanie władz administracyjnych; konieczny jest spokój społeczny, ład i porządek. Najwyższą koniecznością jest organizacja ogólnonarodowego wysiłku dla wyprowadzenia kraju z kryzysu własnymi siłami, zgodnie z najlepiej pojętym interesem społeczeństwa.

Rząd czynił i czynić będzie wszystko, aby we współdziałaniu z ludźmi pracy tworzyć ku temu odpowiednie warunki.

Każdy, kto usiłuje niezadowolenie społeczne wykorzystywać dla wywierania nieuzasadnionej presji na władzę, kto utrudnia realizację podejmowanych przez rząd działań dla zaspokojenia podstawowych potrzeb ludności w obecnym, najbardziej krytycznym okresie, dzielącym nas od nowych zbiorów, głosi jątrzące hasła, kto zamiast do samodyscypliny, do pracy i spokoju nawołuje do demonstracji — ten przyczynia się do tego, że kraj idzie ku katastrofie, naród — ku nieszczęściu.

Prezydium Rządu, potwierdzając konieczność kontynuowania wszechstronnych działań nad wdrożeniem zatwierdzonego przez Sejm programu wychodzenia z kryzysu i stabilizowania gospodarki postanowiło podjąć szereg działań doraźnych dla rozwiązania bądź złagodzenia negatywnych zjawisk.

Odpowiednie resorty i organizacje handlowe zobowiązane zostały do zintensyfikowania wysiłków dla poprawy zaopatrzenia rynku poprzez intensyfikację skupu artykułów rolnych, zwłaszcza żywca i zboża, przesunięcie środków na produkcję artykułów pierwszej potrzeby oraz maksymalne wykorzystanie potencjału produkcyjnego

(Dokończenie na str. 3)

Ostra walka wydana spekulacji

W związku z decyzjami Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu w sprawie wzmożenia działań kontrolno-represyjnych przeciwko sprawcom przestępstw o charakterze spekulacyjnym, dzisiaj rozpoczęła się wielka „kontrofensywa". Na targowiska w miastach województwa gdańskiego o godz. 12 wyruszyły liczne patrole, w skład których wchodzą funkcjonariusze MO, żołnierze Wojskowej Służby Wewnętrznej inspektorzy Państwowej Inspekcji Handlowej i Państwowej Komisji Cen oraz działacze organizacji społecznych, które zaangażowały się do walki w tą trapiącą społeczeństwo plagą codziennego wyzysku.

Oczekiwania nas wszystkich zostały więc spełnione, jeżeli chodzi o rozmiary akcji. Jest ona powszechna. Czy będzie skuteczna? O tym zadecyduje wiele innych czynników, m. in. zmiana systemu orzecznictwa w sprawach o spekulację. Jutro przedstawimy Czytelnikom wyniki dzisiejszej akcji i propozycje dalszych działań.

(al)

Za upowszechnianie kultury, sztuki i wiedzy o naszym mieście

Nagrody prezydenta Gdańska wręczone laureatom

W sobotę, w dniu otwarcia Dni Gdańska, w Ratuszu Głównego Miasta odbyła się uroczystość wręczenia nagród prezydenta miasta za upowszechnianie kultury, sztuki i wiedzy o Gdańsku. W tym roku laureatami zostali: **Lech Bądkowski** — pisarz, dziennikarz, działacz społeczny, **Krystyna Fabijańska-Przybytko** — historyk sztuki, autorka wielu publikacji, pracownik Muzeum Narodowego w Gdańsku, **Władysław Jackiewicz** — artysta malarz, wieloletni profesor i rektor PWSSP, **Zofia Jakrzewska-Śnieżko** — historyk sztuki, kustosz Gabinetu Rycin Biblioteki Gdańskiej PAN, autorka m. in. „Gdańsk w dawnych rycinach", **Leon Jan Łuka** — historyk, długoletni dyrektor Muzeum Archeologicznego, **Bogdan Pietruszka** — autor koncepcji pomnika Poległych Stoczniowców 1970, inżynier Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

Wręczono także, przyznaną przez Polskie Towarzystwo Wydawców Książek nagrodę dla Gdańskich Zakładów Graficznych za książkę Zofii Jakrzewskiej-Śnieżko „Gdańsk w dawnych rycinach", uznaną za

Janusz Obodowski wicepremier — Gen. Czesław Kiszczak minister spraw wewnętrznych — Prof. Antoni Rajkiewicz minister pracy, płac i spraw socjalnych — Gen. Tadeusz Hupałowski minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska

JANUSZ OBODOWSKI

Urodził się 2 stycznia 1930 r. w rodzinie robotnika kolejowego w Siedlcach. W latach 1947-1950 był działaczem młodzieżowym na Podlasiu — w OMTUR, a następnie w ZMP. Był członkiem PPS a następnie PZPR. Studia wyższe ukończył w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. Jest doktorem nauk ekonomicznych. W latach 1953-1957 pracował w departamencie zatrudnienia Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego jako naczelnik wydziału; od 1957 do 1960 w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej jako wicedyrektor departamentu zatrudnienia, a następnie do 1968 r. — w Komitecie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych na stanowisku dyrektora Zespołu Zbiorczych Analiz Ekonomicznych. W latach 1968-1972 był dyrektorem Zespołu Zatrudnienia, Płac i Kadr Kwalifikowanych w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. W 1972 roku został powołany na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych a w listopadzie 1980 r. — na stanowisko ministra pracy, płac i spraw socjalnych.

Jest członkiem Komitetu Demograficznego PAN. Pełni funkcję zastępcy przewodniczącego Rządowej Komisji Ludnościowej. Od wielu lat sprawuje funkcję wiceprzewodniczącego Krajowej Rady Związku Zakładów Doskonalenia Zawodowego. W ostatnim półroczu był członkiem Komitetu Gospodarczego oraz Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych. Był długoletnim współredaktorem miesięcznika „Praca i zabezpieczenie społeczne".

Odznaczony m. in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

TADEUSZ HUPAŁOWSKI

Gen. dyw. Tadeusz Hupałowski urodził się 25 czerwca 1922 r. w Złoczowie na Podolu w rodzinie chłopskiej. W roku 1945 ukończył Oficerską Szkołę Piechoty. W latach 1946-1949 studiuje na Wydziale Dyplomatyczno-Konsularnym Akademii Nauk Politycznych w Warszawie. Ukończył akademię wojskową w Czechosłowacji, a w okresie późniejszym kolejne wyższe studia operacyjno-strategiczne. W czasie zawodowej służby wojskowej zajmował szereg odpowiedzialnych stanowisk kierowniczych, m. in. szefa zarządu operacyjnego sztabu generalnego, szefa inspektoratu obrony terytorialnej, szefa sztabu Śląskiego Okręgu Wojskowego oraz zastępcy szefa sztabu generalnego do spraw organizacyjno-mobilizacyjnych. Pełniąc te funkcje przez wiele lat bezpośrednio współdziałał z centralnymi i terenowymi or-

(Dokończenie na str. 2)

Działacz polityczny ma nie tylko przyjaciół

Moim atutem jest stocznia

Rozmowa z I sekretarzem KZ w Stoczni Gdańskiej im. Lenina członkiem Biura Politycznego KC PZPR - Janem Łabęckim

PRZED zjazdem mówiono o panu, jako „nieznośnym dziecku" KC. Młody, gniewny, mówiący władzy bez ogródek to, co nie zawsze chciała słyszeć. Teraz sam pan jest władzą. Jak teraz będzie?

— Chyba mocno przesadzone jest określenie, że byłem „nieznośnym dzieckiem". Mówiłem po prostu to, co nakazywało mi sumienie, to co przekazywali mi ludzie, których w KC reprezentowałem. Jak będzie teraz? Nie inaczej. Ja nie zmieniam poglądów z dnia na dzień. To nie rękawiczki. Zresztą nawet gdybym chciał, to jest to niemożliwe. Nie jestem przecież człowiekiem znikąd, nie reprezentuję tzw. aparatu tylko konkretnych ludzi i ich poglądy. Ciągle bowiem jestem i chcę pozostać sekretarzem Komitetu Zakładowego Stoczni im Lenina. To stoczniowcy będą mnie rozliczać.

— Tak, ale przedtem mógł pan reprezentować wyłącznie ich interesy, teraz trzeba będzie przymierzać je do możliwości władzy, a czasem nawet pójść na niepopularny kompromis? Czy ludzie nie powiedzą za rok lub dwa, że „Łabęcki się zmienił" że „to już nie ten sam człowiek"?

— Działacz polityczny ma nie tylko przyjaciół, ma również wrogów, to normalne zjawisko wkalkulowane w każdego typu działanie. Nic na to nie po-

(Dokończenie na str. 3)

Tylko dla Ciebie!

Mały Fiat za 10 złotych

W kioskach „Ruchu" można już kupić, losy „Loterii Dominikańskiej". Na szczęśliwców czekają liczne nagrody, między innymi małe „Fiaty", telewizory kolorowe, pralki automatyczne, lodówki, maszyny do szycia i wiele innych artykułów poszukiwanych na rynku. Na liście fantów znalazły się również: sprzęt sportowy i cenne upominki. Kup los „Loterii Dominikańskiej" a szczęście uśmiechnie się do Ciebie.

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdyńskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie małe. Temperatura od 12 st. C rano do 22—24 st C w dzień. Wiatry słabe zmienne z przewagą kierunków północno-wschodnich.

Posiedzenie Sejmu PRL

(Dalszy ciąg ze str. 1)

spotykanym w naszej powojennej historii. Wymaga ona podjęcia wielu aktów prawnych — ustaw sejmowych, które są niezbędne, aby ją wdrożyć. Ale mamy już — kontynuował — generalną koncepcję reformy. Dokument ten stanowi podstawę wszystkich poczynań rządu w oparciu o który koordynujemy wszelkie nasze przedsięwzięcia Jesteśmy w fazie przechodzenia od ukształtowania generalnej koncepcji reformy, do tworzenia jej podstaw prawnych — do fazy legislacyjnej Mówca podkreślił wielką rolę jaką ma do spełnienia w tej mierze przyjęcie projektu ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie. Autentycznie samorządne przedsiębiorstwo stanowi bowiem kamień węgielny reformy gospodarczej.

W tej dziedzinie oprócz projektu rządowego istnieje jeszcze projekt ustawy opracowany przez sieć organizacji wiodących NSZZ „Solidarność". Projekty te są niekiedy sobie przeciwstawne. Cieszy więc inicjatywa, z którą wystąpił na IX Zjeździe partii prezes Rady Ministrów, aby wszystkie ewentualne kontrowersje, niejasności i wątpliwości co do kwestii samorządu wyjaśnić przy stole konferencyjnym na forum komisji sejmowej. Sprawą najważniejszą jest więc teraz takie pokierowanie dalszymi pracami, aby zapewnić autentyczną samorządność, na której gruncie stoi rząd i której domagają się związki zawodowe — z zabezpieczeniem interesu ogólnospołecznego.

O działalności rządu mówił też w swoim wystąpieniu wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — **Zbigniew Madej.** Rząd nie może — powiedział — rozwiązywać wszystkich spraw. Często kieruje się pod jego adresem postulaty, które powinny być załatwione na niższym szczeblu przez samorządnie działające przedsiębiorstwa i inne jednostki.

W programie wyjścia z kryzysu dużą wagę przywiązuje się do rozwoju współpracy międzynarodowej, a zwłaszcza z krajami socjalistycznymi. Rząd liczy na rozszerzenie tego współdziałania na zasadach tradycyjnej wymiany towarowej i współpracy przy wykorzystaniu nie dokończonych inwestycji. Jednocześnie trzeba pamiętać o konieczności szerokiej wymiany towarowej z krajami kapitalistycznymi.

Rząd dokonał przesunięcia środków w ramach korekty planu na 1981 r. zgodnie z sugestiami, jakie zgłaszano w debacie sejmowej. Opracowano też programy operacyjne dla wszystkich priorytetowych celów oraz program realizacyjny dla wszystkich głównych zadań.

USTOSUNKOWUJĄC się do rządowych propozycji i programu wyjścia z kryzysu oraz stabilizacji gospodarki posłowie wskazywali na konieczność ochrony głównych celów społecznych. Skoro za jedno z najważniejszych zadań uznano wyżywienie narodu — powiedział pos. **Stanisław Maciejewski** (ZSL — okr. wyb. Gorzów Wlkp.) — to dla osiągnięcia tego celu trzeba jak najlepiej i w jak najkrótszym czasie stworzyć ludności mieszkającej na wsi odpowiednie warunki życia i pracy. Trudne są nadal warunki mieszkaniowe rolników i pracowników rolnictwa uspołecznionego. Trzeba problem budownictwa na wsi, zarówno mieszkaniowego jak i inwentarskiego rozwiązać w sposób kompleksowy. Obok generalnej poprawy zaopatrzenia w materiały budowlane, polepszenia wymaga pomoc kredytowa. Trzeba ułatwić rolnikom znalezienie uczciwego i dobrego wykonawcy robót. Należy udoskonalić i uprościć obowiązujące w budownictwie wiejskim ustawodawstwo.

W kwestii budownictwa mieszkaniowego w miastach, wypowiedział się pos. **Stanisław Kukuryka** (PZPR — okr. wyb. Chorzów). Trudno przyjąć do wiadomości — stwierdził — wnioski wynikające z rządowego programu przezwyciężania kryzysu w odniesieniu do budownictwa mieszkaniowego. Projektowane zatrzymanie wielorodzinnego budownictwa na poziomie 150 tys. mieszkań rocznie do końca 1983 roku nie oznacza bowiem stabilizacji, a regres i pogorszenie i tak już złej sytuacji mieszkaniowej Polaków. Zrozumiałe, iż rząd musiał zredukować listę priorytetów zawartą w 10-punktowym programie premiera Jaruzelskiego. Czy jednak można się zgodzić — zapytał poseł — aby zniknęły z niej mieszkania? W budownictwie tkwią jeszcze ogromne rezerwy. Jest nakazem chwili, abyśmy wszyscy podjęli działania, by wyzwolone rezerwy przekształcić w dodatkowe mieszkania. Program mieszkaniowy może być — obok programu wyżywienia — tym właśnie jasnym celem, dla którego społeczeństwo mogłoby dokonać wielu wyrzeczeń. Poseł zwrócił się z prośbą o zobowiązanie rządu do przedstawienia na plenarnym posiedzeniu Sejmu programu aktywizacji budownictwa mieszkaniowego, proponując też rozważenie możliwości powołania banku gospodarki mieszkaniowej.

Za klucz w rozwiązywaniu naszych problemów gospodarczych pos. **Marceli Faska** (SD, okr. wyb. Chorzów) uznał sprawę węgla, paliw i energii. Praktycznie — powiedział — nie może już być mowy o rozbudowie polskiej energetyki w oparciu o węgiel kamienny. Podstawowym zadaniem staje się więc maksymalna oszczędność paliw i energii. Przyszłość naszej elektroenergetyki musi być oparta przede wszystkim na wykorzystaniu węgla brunatnego, którego zasoby szacuje się na ok. 40 mld ton. Dotychczas wykorzystujemy je w minimalnym stopniu. Przyszłość przemysłu węgla brunatnego należy oprzeć na krajowym potencjale w produkcji maszyn i urządzeń dla górnictwa odkrywkowego. Aby polska elektroenergetyka mogła w pełni wykorzystać szanse tkwiące w krajowych zasobach węgla brunatnego, konieczne jest podjęcie już dziś wielu ważnych decyzji, zarówno doraźnych jak i perspektywicznych.

SEJM głosując jednomyślnie podjął uchwałę wyrażającą aprobatę dla rządowego programu przezwyciężania kryzysu oraz stabilizowania gospodarki kraju. W głosowaniu Izba podjęła też jednogłośnie uchwałę upoważniającą rząd do dokonania zmian w NPSG na ten rok oraz ustawę o zmianie tegorocznej ustawy budżetowej.

Sejm podjął także uchwałę, przy 23 wstrzymujących się głosach, w sprawie przyjęcia do wiadomości sprawozdań rządu z wykonania narodowego planu społeczno - gospodarczego i budżetu państwa za 1980 r. **Sejm PRL — głosi uchwała — przyjmuje do wiadomości te sprawozdania. Dokonując parokrotnie głębokich zmian w składzie Rady Ministrów i kryzysu społeczno - gospodarczego, odwołując premierów, Sejm wyraził swą dezaprobatę wobec niedostatków w realizacji NPSG i budżetu państwa**

(Dokończenie na str. 3)

Tezy wystąpienia Z. Czeszejko-Sochackiego

● Ustawa należy do najbardziej doniosłych społecznie aktów prawnych, ma na myśli utrwalenie swobód i wolności obywatelskich. Określając odstępstwa od zasady, tym silniej pragnie dać wyraz konstytucyjnej zasadzie wolności słowa i druku, a mocniej zabezpieczyć jej rzeczywiste funkcjonowanie. Ustawie towarzyszył klimat niezwykle silnego społecznego zaangażowania.

● Słowa szczerej wdzięczności i uznania należą się tym działaczom społecznym, których nie zawodowy obowiązek, lecz serdeczna troska o losy i kształt kraju skłoniły do prac nad projektem, których myśli inspirowały, a działania wzbogacały prace nad ustawą.

● Cenzura jako system państwowej kontroli nie była kwestionowana co do zasady, nie było także zastrzeżeń do obowiązującego modelu cenzorskiej kontroli prewencyjnej (wstępnej), natomiast w świetle porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia istotną krytykę wywoływały: zakres, sposób i formy jej działania. Zgodnie z tymi postulatami, zasadniczą przyczyną i podstawą cenzorskiej ingerencji miała być tylko ochrona interesów państwa.

● Chcemy przywrócić socjalistycznej demokracji jako formie sprawowania władzy jej istotny humanistyczny sens, jej społecznie służebną rolę. Ale musimy sobie uświadomić, że jak człowiekowi niezbędne do życia jest powietrze, tak władzy potrzebna jest autentyczna krytyka społeczna. Projekt ustawy jest normatywnym wyrazem troski o to, by wolność słowa i druku mogła się rozwijać jak najpełniej i jak najszerzej.

● Główny akcent został położony w projekcie na maksymalnej precyzji kryteriów cenzury. Dwa zakazy wymagają bliższego omówienia, a mianowicie: nawoływanie do obalenia, ośmieszania, wyszydzania lub poniżania konstytucyjnego ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz godzenia w konstytucyjne zasady polityki zagranicznej PRL i jej sojusze. Kryteria te, dla nas Polaków są dobrami najwyższej rangi, ściśle związanymi z niepodległością państwową, sprawiedliwością społeczną, miejscem we współczesnym świecie i godnością narodową.

● Szeroką dyskusję, wraz z próbą poszukiwania pewnych uściśleń, wywołał w pracach sejmowych — zawarty w wariancie społecznym — postulat wyłączenia spod cenzury „biuletynów". Sejmowe komisje proponują wyłączenie spod kontroli wstępnej cenzury biuletyny zawierające informacje, poglądy i opinie w sprawach dotyczących statutowej działalności. Chodzi o to, aby sposób wyrażania tych opinii mieścił się w ramach statutowej działalności danej organizacji.

● Zarówno w pracach rządowych, jak i sejmowych wiele uwagi zaprzątała kwestia usytuowania głównego urzędu w systemie organów państwowych. Wersja ostatecznie przyjęta jest podporządkowanie cenzury Radzie Ministrów. Nie może być to odczytane jako wyraz nieufności do rządu, lecz jako poszukiwanie takich form organizacyjno - prawnych, które tworzyłyby lepsze mechanizmy kontrolno-poznawcze i w całości systemu organizacji władzy pełniej uwzględniały zależności funkcjonalne.

● Dorobkiem posierpniowego ustawodawstwa jest takie konstytuowanie organów władzy, które by już niejako strukturalnie „uspołeczniało" ich działalność. Taki cel w obecnej ustawie spełniać ma kolegium urzędu jako organ społeczno-doradczy i opiniodawczy.

● Niezwykle ważnym elementem nowej ustawy jest wprowadzenie sądowej kontroli decyzji cenzorskich. Przeważyła koncepcja kontroli sądowo-administracyjnej.

● Niezwykle istotnym czynnikiem prawidłowości funkcjonowania cenzury jest szybkość postępowania. Przepisy ustawy wyraźnie wyznaczają ściśle i stosunkowo krótkie terminy podjęcia decyzji, przekazania jej treści do wiadomości, złożenia i rozpoznania odwołania i skargi oraz zwrotu akt.

● Sejmowe komisje proponują wprowadzenie do ustawy zapisu ingerencji cenzorskiej, uznając że jawność postępowania i wzgląd na ochronę praw autorskich przemawiają za takim rozwiązaniem.

● Karalność uchylania się od kontroli określonej w ustawie lub niestosowania się do zakazów wynikających z decyzji organów kontroli ukształtowana został w postaci tzw. wykroczenia, obwarowanego sankcją w wysokości do 5 tys. grzywny.

● Do spraw o dużej doniosłości społecznej zaliczyć należy tzw. debit komunikacyjny, określający dopuszczalność rozpowszechniania publikacji zagranicznych.

● W celu umożliwienia przystosowania działalności organów kontroli oraz struktur organizacyjnych do zadań i czynności przewidzianych w omawianym akcie prawnym, datę wejścia w życie ustawy określa się zgodnie z autopoprawką — na dzień 1 październik 1981 r.

● Ocena całości projektu ustawy wraz ze zgłoszonymi uwagami i zmianami dowodzi, że jest to akt prawny postępowy, o charakterze nowatorskim, akt prawny o minimum ingerencji na rzecz maksimum wolności, oparty na przeświadczeniu, że rozumne korzystanie z wolności słowa i druku wyznacza powinność państwa wobec obywatela, ale także powinność obywatela wobec interesów całego społeczeństwa.

● Ustawa powstawała w wyniku ścierania się różnych poglądów i jest, taka jak każdy akt prawny, pewnym kompromisem, ale kompromisem co do form i sposobów, nigdy co do zasad. Dlatego ustawa rozpoczyna się od ustawowej gwarancji wolności słowa i druku.

Obrady Biura Politycznego

(Dokończenie ze str. 1)

czych, w tym także na związkach zawodowych.

W obecnej chwili mnożenie postulatów oraz dalsze wywieranie nacisków na płace i świadczenia socjalne, bez aktywnego stosunku związków zawodowych do sprawy rozwoju produkcji prowadzić może jedynie do dalszego rozstrajania gospodarki narodowej. Biuro Polityczne zaakceptowało również zamierzenia rządu w zakresie zdecydowanego przeciwdziałania demoralizującym i wyniszczającym kraj zjawiskom rozprzężenia społecznego i spekulacji.

Biuro Polityczne postanowiło w najbliższych dniach zwołać posiedzenie Komitetu Centralnego poświęcone aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju.

PAP

Nagrody prezydenta Gdańska

(Dokończenie ze str. 1)

„najpiękniejszą książkę 1980 roku". W imieniu zespołu nagrodę odebrał dyrektor Zakładów Graficznych Bolesław Szmidt.

Nagrody wręczył prezydent miasta Gdańska **Jerzy Młynarczyk.** W imieniu wyróżnionych podziękował Lech Bądkowski. Uroczystość uświetnił występ chóru chłopięcego „Pueri Cantores Olivienses", działającego pod dyrekcją Jana Łukaszewskiego na osiedlu Młodych.

A oto w skrócie, co powiedzieli nam sami nagrodzeni.

Lech Bądkowski: — Literatura jest u mnie obecnie na dalekim planie. Kontynuuję pisanie drugiego tomu cyklu historycznego. Sierpień ubiegłego roku zastał mnie bowiem akurat w trakcie jego ukończenia. Pracuję więc nad przedostatnim rozdziałem. Jestem za to, jak mi się wydaje, czynny społecznie. Wczoraj akurat otrzymaliśmy wiadomość o przyznaniu papieru na tygodnik „Samorządność" i „staję teraz na głowie" aby uruchomić to czasopismo już od 1 września br. A nagroda? Chyba przyszła o wiele lat za późno, ale przyjmuję ją z pogodnym czołem, traktując ją jako wyraz zmian w naszym życiu.

Krystyna Fabijańska-Przybytko: — Jest to dla mnie gest uznania za pracę, która nie zawsze jest dostrzegana. Obecnie pracuję nad wydawnictwem: „Morze w malarstwie polskim od średniowiecza do współczesności". Ukaże się ono być może już w przyszłym roku, nakładem Wydawnictwa Morskiego. Mam nadzieję, że sfinalizuję niedługo książkę „Życie plastyczne w Gdyni od 1926-1945", czyli od powstania miasta do końca wojny. Chciałam zawrzeć tutaj sprawy, które trzeba ocalić od zapomnienia. Publikacja ta może uświadomić czytelnikom, że pomiędzy tym, co działo się w tej dziedzinie kultury w Gdyni, i tym co rozwinęło się po wyzwoleniu w Gdańsku jest linia ciągła.

Władysław Jackiewicz: — Maluję obrazy, które wydaje mi się, będą lepsze od tych, które do tej pory namalowałem. Jest to takie moje marzenie o doskonałości. Przygotowuję się do wrześniowej wystawy w Szwajcarii oraz w styczniu przyszłego roku w RFN Nie chciałbym na temat tych wystaw mówić wiele — za granicą pokazać można każdą pracę, natomiast tu w Gdańsku wymagania są o wiele wyższe, większy krytycyzm. Środowisko zna moje malarstwo, muszą to być więc obrazy warte prezentacji. W Gdańsku nie można wykpić się czymkolwiek. Cieszę się z takiego wyróżnienia. Jak nagroda prezydenta miasta. Jest ona dla mnie w pewnym sensie zaskoczeniem, nie miałem bowiem wcześniej żadnych na ten temat sygnałów.

Zofia Jakrzewska-Śnieżko: — Opracowuję katalog widoków architektonicznych Gdańska. Jest to wydawnictwo dla specjalistów, uwydatniające wszystkie naśladownictwa, kopie, repliki. Bywają one dla specjalistów cenne, gdyż posiadają jakby wartość dokumentu. Obejmuję tutaj okres od XVI do XIX wieku, czyli okres powstania fotografii. Twórcy grafiki kładą nacisk na artystyczne wykonanie obiektów architektury i być może zmniejsza to wartość przekazu ikonograficznego. Fotografia zaś jest bardziej wiarygodna. Jednocześnie z Janem Forkiewiczem przygotowuję bibliofilską pozycję pt. „Ryciny morskie od XVI do XVIII wieku".

Bogdan Pietruszka: — 31 lat życia poświęciłem temu miastu. Nie ukrywam więc głębokiej satysfakcji, że właśnie to miasto zauważyło mnie w tym wielkim tłumie mieszkańców. Nagrodę bardzo sobie cenię, a jednocześnie zdaję sobie sprawę, że współautorem sukcesu jest Wiesiek Szyślak — kolega architekt, który po obejrzeniu moich szkiców, momentalnie zainteresował się pomnikiem i z takim samym oddaniem jak w pierwszych dniach sierpnia, działa do dzisiaj w Społecznym Komitecie Budowy Pomnika. Zdaję sobie również sprawę, że na mój sukces złożyła się praca setek ludzi, których nazwiska tu nie były wymieniane. A bez ich pracy i wiarygodnej wiedzy nie byłbym sam w stanie podnieść tego monumentu na wysokość 42 metrów. To ich wiara i nadzieja podniosły ten monument po to, żeby trwał.

Leon Jan Łuka: — Cieszę się z nagrody, ale uważam, że zapracowali na nią wspólnie pracownicy instytucji, którą reprezentuję. Nie byłoby jej, gdyby nie ich pomoc nad dalszym rozwojem Muzeum Archeologicznego w Gdańsku, które aktualnie kończy remont i jeżeli wszystko pójdzie planowo, to może w przyszłym roku udostępnimy społeczeństwu większe wystawy. Placówka prowadzi intensywne badania, bo aż 12 ekspedycji wykopaliskowych jest czynnych w terenie i dzięki takiej pracy muzeum nasze pozyskuje dalsze zbiory, ilustrujące pradzieje naszego regionu.

ztm

W obliczu narastania sytuacji kryzysowej

Powołanie Zespołu Kierowniczego ze specjalnymi pełnomocnictwami

Jak informuje szef gabinetu wojewody, wojewoda gdański Jerzy Kołodziejski 28 lipca 1981 r. powołał Zespół Kierowniczy ds. szybkiego rozwiązywania najbardziej nabrzmiałych i społecznie odczuwalnych sytuacji kryzysowych. Do zadań zespołu należeć będzie m. in.:

● podejmowanie natychmiastowych decyzji w sprawach stanowiących najwyższe zagrożenie społeczno-ekonomiczne,

● stała kontrola zakresu i sposobu wykonania decyzji podejmowanych przez wojewodę i zespół kierowniczy,

● inicjowanie i kontrola realizacji wszystkich działań zmierzających do opanowania zjawisk kryzysowych szczególnie dotkliwych dla społeczeństwa,

● stała kontrola i ocena całokształtu działań administracji państwowej i gospodarczej zmierzającej do zahamowania tendencji regresywnych wcześniejszego opanowywania zagrożeń.

Członkowie zespołu kierowniczego zostali wyposażeni w specjalne pełnomocnictwa wojewody, pozwalające na podejmowanie na bieżąco decyzji we wszystkich sprawach dotyczących opanowania zjawisk kryzysowych oraz decyzji personalnych w stosunku do osób, które nie wywiązują się ze swoich obowiązków.

Na podstawie oceny sytuacji społeczno-gospodarczej województwa uznano, że do podstawowych działań zmierzających do opanowania kryzysu należą:

1 przeciwdziałanie załamaniu się rynku poprzez rygorystyczne egzekwowanie dostaw masy towarowej, otrzymywanej na podstawie rozdzielnika centralnego, sprawiedliwy jej rozdział na poszczególne punkty sprzedaży, usprawnienie systemu sprzedaży artykułów reglamentowanych w celu wydatnego zmniejszenia kolejek,

2 energiczne kontynuowanie działań zmierzających do uruchomienia wszystkich rezerw w produkcji żywności przeznaczonej na rynek województwa gdańskiego,

3 rozszerzenie zakresu działania Komisji ds. Walki ze Spekulacją i podwyższenie sankcji karnych w stosunku do osób uprawiających spekulację. Ponadto zwiększenie społecznej kontroli poprzez włączenie do składu funkcjonującej już Komisji ds. Walki ze Spekulacją przedstawicieli zainteresowanych organizacji samorządowych,

4 podejmowanie rozstrzygających decyzji we wszystkich sprawach związanych z przekazywaniem obiektów administracyjnych na cele służby zdrowia, przedszkoli, mieszkalnictwa, szkół, nauki i szkolnictwa wyższego, w taki sposób, aby spowodować szybkie rozwiązanie najbardziej nabrzmiałych i zaległych potrzeb w tym zakresie,

5 kontynuacja działań zmierzających do zahamowania regresu w realizacji budownictwa mieszkaniowego w taki sposób, aby zapewnić maksymalnie wysokie wykonanie planu 1981 roku,

6 zapewnienie warunków organizacyjno-ekonomicznych do uruchomienia od przyszłego roku na szeroką skalę taniego i powszechnego budownictwa jednorodzinnego, budownictwa komunalnego dla rodzin o najniższych dochodach oraz budowy hotelowców z przeznaczeniem na mieszkania tymczasowe,

7 szybkie wdrożenie decyzji zmierzających do poprawy funkcjonowania placówek służby zdrowia,

8 objęcie skuteczną opieką społeczną rodzin wielodzietnych oraz znajdujących się w najcięższych warunkach materialnych,

9 szybkie zakończenie działań zmierzających do udostępnienia od wiosny przyszłego roku działek pod ogródki pracownicze dla wszystkich zainteresowanych tą formą,

10 wobec ostrego deficytu węgla i żywności wyprzedzające podjęcie niezbędnych przedsięwzięć zmierzających do opanowania sytuacji w okresie zimy, w szczególności zaś zmagazynowanie potrzebnych ilości węgla, zaopatrzenie ludności w ziemniaki, owoce i warzywa oraz zapewnienie warunków umożliwiających funkcjonowanie służb komunalnych, szczególnie zaś komunikacji miejskiej.

Powołanie zespołu w trybie nadzwyczajnym wynika z konieczności podyktowanych dramatycznym narastaniem sytuacji kryzysowych w podstawowych sferach życia społeczeństwa oraz opieszałym, mało skutecznym działaniem tradycyjnego systemu organizacji życia społeczno-gospodarczego.

Braki w zaopatrzeniu przyczyną protestów i napięć

Poważne trudności w zaopatrzeniu rynku w żywność budzą napięcia i protesty. W niektórych miejscowościach lokalne ogniwa „Solidarności" organizują akcje protestacyjne. W piątek odbyły się one m. in. w Szczecinie, Wrocławiu. Na wiecu we Wrocławiu podjęto rezolucję skierowaną do Sejmu oraz gospodarzy miasta i województwa w której żąda się utrzymania obowiązujących dotychczas norm reglamentacji mięsa i wędlin oraz podjęcia działań mających na celu poprawę zaopatrzenia społeczeństwa w żywność, proszki do prania i środki higieny osobistej oraz w papierosy.

Akcje protestacyjne odbyły się również w Koluszkach i Opocznie. Z Łodzi nadeszła informacja o sondażu, jaki przeprowadził Niezależny Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego. Sondaż potwierdził, że nawet przy rosnącym deficycie artykułów żywnościowych występują tu również rezerwy, które należy szybko i efektywnie wykorzystać. Tak np. w woj. łódzkim na każde 10 świń hodowanych przez rolników indywidualnych — do aparatu skupu trafiają zaledwie 4, pozostałe sześć kupują rzeźnicy handlarze, co zamożniejsze osoby czy instytucje, nawet z innych regionów.

W związku z trudnościami rynkowymi zarówno czynniki oficjalne jak i szerokie kręgi społeczeństwa coraz głośniej wyrażają obawę, że podejmowane akcje protestacyjne w żadnym przypadku nie poprawią istniejącej sytuacji, a mogą ją jedynie pogorszyć. Podobny punkt widzenia wyrazili ostatnio przedstawiciele KKP „Solidarność" przed kamerami TVP. Stwierdzili że protesty mają jedynie znaczenie moralne; nie przybędzie od nich towarów w istniejącej sytuacji trzeba zaakceptować obniżone normy na sierpień, aby we wrześniu powrócić do starych norm przydziału mięsa i jego przetworów.

PAP

Życiorysy

(Dokończenie ze str. 1)

ganami administracji państwowej. Od roku 1973 jest I zastępcą szefa sztabu generalnego Wojska Polskiego.

Członek PZPR; na VII i VIII Zjeździe PZPR wybierany członkiem CKKP. Odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżem Komandorskim z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.

CZESŁAW KISZCZAK

Czesław Kiszczak urodził się 19 października 1925 roku w Roczynach, woj bielskie, w rodzinie chłopskiej. Ukończył Akademię Sztabu Generalnego. W czasie okupacji brał udział w ruchu oporu. Odznaczony Krzyżem Grunwaldu III klasy. Od 1945 r. — w Ludowym Wojsku Polskim. Przez wiele lat pełnił służbę w wojskowych organach kontrwywiadu. W latach 1972-1979 był szefem wywiadu wojskowego i jednocześnie zastępcą szefa sztabu generalnego Wojska Polskiego. Od kwietnia 1979 r. pełnił funkcję szefa Wojskowej Służby Wewnętrznej MON.

Jest przewodniczącym Komisji Koordynacyjnej ds. Umacniania Praworządności i Przestrzegania Porządku Publicznego. W lipcu 1981 r. powołany na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych z tymczasowym powierzeniem obowiązków kierownika tego resortu. Ma stopień generała dywizji. Jest członkiem PZPR.

ANTONI RAJKIEWICZ

Urodzony 11 czerwca 1922 r. w Drużbicach, na ziemi piotrkowskiej w rodzinie nauczycielskiej. Pod koniec wojny działał w Polskim Komitecie Opiekuńczym, gdzie zajmował się m. in. sprawami uchodźców z Warszawy. Studia ekonomiczne ukończył w roku 1948 na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie był m. in. prezesem „Bratniej Pomocy", tam też podjął pracę zawodową jako nauczyciel akademicki. Doktoryzuje się w 1954 roku w SGPiS w Warszawie. W uczelni tej zostaje następnie adiunktem, a później zastępcą profesora w Katedrze Planowania Gospodarki Narodowej. W latach 1955-1956 jest doradcą naukowym PKPG do spraw demografii i zatrudnienia. W okresie 1957-58 kierownik Zakładu Problemów Zatrudnienia (późniejszego Zakładu Polityki Zatrudnienia) w Instytucie Gospodarstwa Społecznego przy SGPiS. 1957-1962 członek Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów. W latach 1959-1960 przebywa na stypendium Fundacji Forda w RFN i w Szwajcarii. Habilitowany w roku 1962 w SGPiS, docent w Katedrze Polityki Społecznej.

W latach 1962-64 wicedyrektor IGS; 1963-1964 prodziekan Wydziału Ekonomiki Produkcji; 1968-1969 dziekan Wydziału Ekonomiczno-Społecznego SGPiS. 1969-1972 kieruje zorganizowanym przez siebie Zakładem Polityki Społecznej w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego 1969 — profesor nadzwyczajny, 1978 — profesor zwyczajny. Od 1978 dyrektor Instytutu Polityki Społecznej UW. W latach 1972-1974 pracuje też w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, gdzie zorganizował i kierował zespołem planowania społecznego. Autor wielu opracowań naukowych z dziedziny polityki społecznej i polityki zatrudnienia, kierownik badań tych problemów m. in. w rejonach uprzemysłowionych. Od 1976 r. — redaktor naczelny miesięcznika „Polityka Społeczna". Wiceprzewodniczący komitetu problemów pracy i polityki społecznej PAN. Członek kolegium NIK. Wiceprzewodniczący Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

W okresie międzywojennym działacz harcerstwa i ZMS „Spartakus"; po wojnie członek ZWM i PPR od 1945 r., a następnie PZPR.

Odznaczony m. in. honorowym tytułem „Zasłużony Nauczyciel PRL", oraz Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

PAP

Formuły i formułki

(Korespondencja własna z Sejmu)

PIĄTEK — jak udało mi się jeszcze w ostatniej chwili przekazać — był w Sejmie dniem nader gorącym. Przyczyniła się do tego niechybnie manifestacja robotnicza i choć wrócę jeszcze do tej sprawy, na wstępie zamierzam przedstawić jedną kwestię: języka, jakiego się tutaj — na ul. Wiejskiej — używa. Myślę, że gdyby zamiast okrągłych formułek stosowano powszechnie używaną polszczyznę poprawiłoby to zarówno samopoczucie wyborców, jak i... samych posłów. Przykłady? Proszę bardzo!

● W pierwszym dniu obrad marszałek Sejmu poinformował, że do prezydium parlamentu wpłynęły pisma 16 posłów o zrzeczeniu się mandatu poselskiego. Sejm — zgodnie z art. 81 ordynacji wyborczej — stwierdził wygaśnięcie mandatów tych posłów z dniem 30 lipca br. Koniec i kropka, a tymczasem... Tymczasem za tą czczą formułką kryła się dość dramatyczna debata w komisjach, gdzie osoby, przestające posłować w związku z wyjazdami zagranicznymi — zaprotestowały przeciwko umieszczeniu ich na jednej liście z tymi, którym odebrano mandaty za — nazwijmy to oględnie — utratę zaufania wyborców. Protesty, protestami, a w końcu stanęło na tym, na czym stanęło i — jak sądzę — nie każdemu jest w smak, figurowanie w tak „znakomitym" towarzystwie, jak np. Zdzisław Grudzień, czy Jerzy Zasada.

● Tego jeszcze chyba nie było, by nie udzielono rządowi absolutorium z wykonania NPSG i budżetu za rok ubiegły. Trudno się dziwić: po pierwsze — jakież to wykonanie?, po wtóre — jakiemu rządowi?, skoro w rzeczywistości — choć nie było formalnego ogłoszenia upadłości gabinetu — od 1980 roku mamy już trzeciego premiera, który otrzymał po swych poprzednikach taką masę spadkową, że na dobrą sprawę, mógłby ogłosić upadłość swego gospodarstwa. Danie Wojciechowi Jaruzelskiemu „karte blanche", które nastąpiło — jest więc dziś formalnym kredytem zaufania, do którego jednak każdy dorzuca swoje trzy grosze (o czym będzie za chwilę).

● Ustawę o kontroli publikacji i widowisk skomentuję krótko: skończyła się zabawa „w chowanego" z wykonującymi — jak to określił poseł Karol Małcużyński — swoją mysią pracę urzędnikami, którzy, przypuszczam, też chyba wreszcie odetchnęli, że przestanie się nimi straszyć dzieci, tzn. redakcyjną młodzież.

● Zmiana ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym oraz wynagradzaniu osób, zajmujących kierownicze stanowiska — to po polsku mówiąc — uchylenie owych słynnych „dekretów dynastycznych", dziwolągów nie tylko od strony moralnej, ale także formalnej, funkcjonujących według stosowanego w minionym dziesięcioleciu tzw. prawa powielaczowego, a więc nie publikowanych nigdzie dekretów, wydawanych głównie z myślą o dobrym samopoczuciu ich autorów i kół do nich zbliżonych.

Krótko mówiąc: tak, jak sygnalizowałem w poprzedniej korespondencji — ostatnia sesja Sejmu przyniosła formalnie rzecz biorąc to, o czym bez przerwy mówiło się głośno i oficjalnie z wszystkich możliwych trybun przez ostatnie 11 miesięcy. Można mieć oczywiście wątpliwości dlaczego tak późno, ale to już zupełnie inna sprawa, zwłaszcza że rozległ się ostatni dzwonek ostrzegawczy: sięgnęliśmy dna i musimy się od niego natychmiast odbić.

* * *

NAPISAŁEM już o tym co Sejm zrobił; teraz będzie o tym czego nie zrobił. Moim zdaniem nie zrobił jednego: **nie tupnął nogą!** Brzydkie to być może określenie, nie licujące z powagą szacownych murów naszego parlamentu, ani z dostojeństwem i majestatyczną pozą, której hołdują tutaj co poniektórzy. Mnie to — chwała Bogu — nie dotyczy, więc mogłem pozwolić sobie na dyletanckie pytanie: dlaczego?!

W momencie, gdy robotnicza manifestacja przybyła przed wejście do budynku, po drugiej stronie drzwi obserwował to, co się dzieje na zewnątrz, jeden z gdańskich posłów. W pewnym momencie mężczyzna po cywilnemu zwrócił mu uwagę:

— Proszę się rozejść!

Byłem „pod ręką", więc nie omieszkałem się zdziwić:

— Dlaczego — panie pośle — przecież jest pan u siebie?!

Sądzę, że nie tylko ja się zdziwiłem. Niektórzy złośliwie twierdzili, iż w gronie posłów, obserwujących przez okno na I piętrze milczącą grupę, byli i tacy, którzy po raz pierwszy mieli okazję na własne oczy zobaczyć prawdziwą manifestację robotników.

Jak ją odebrano? Dziwnie. Obrady toczyły się dalej, a oficjalne i konkretne wieści o rozmowach z gośćmi w Sejmie — przekazano dopiero... w pięć godzin później. Tempo szalone, choć wszystko zależy od punktu widzenia. Byłem więc świadkiem sceny kuluarowej, gdy jeden z posłów strasznie się denerwował, że sytuacja jest taka poważna, a oni tutaj — panie — z żądaniami. Co prawda Stanisław Gucwa omówił w końcu przebieg rozmów i przedstawił stosowną uchwałę, ale choć jej treść przyjęto jednomyślnie — niewielu wiedziało z czym konkretnie przyszli i z czym wyszli przedstawiciele mazowszańskiej „Solidarności". Skutek więc taki, że opowiadano sobie wręcz niesamowite plotki o tym, że „Mazowsze" grozi posłom wyrzuceniem ich z pracy, a odstąpienie manifestantów od bram Sejmu tłumaczono ich obawą przed ogłoszeniem przez parlament... stanu wyjątkowego.!

BYŁEM w czasie rozmów w Sali Kolumnowej i określić je mogę jednym zdaniem: przebiegały w niezwykle dramatycznej atmosferze: mężczyźni mieli łzy w oczach, gdy przez ściśnięte gardło mówili o tym, jak wygląda ich dzień powszedni w domu i w pracy... Nie, to nie byli partnerzy do pertraktacji, bo i chyba nie po to przybyli. Mam wrażenie, że ich rolą było wstrząsnąć sumieniami tych wszystkich, którzy w okrągłe „referatowe" zdania ubierają te same treści. Niełatwo jest „myśleć globalnie" zejść do poziomu człowieka, który tego ranka przyszedł do ciężkiej fizycznej pracy po prostu głodny!

Nie porozumieli się i — jak sądzę — nie dała satysfakcji sejmowa uchwała, choć zawiera ona te treści, których domagała się ich petycja. Parlament wyraził przecież głębokie zaniepokojenie i zrozumienie dla niezadowolenia ludzi pracy; przyjął zobowiązania rządu co do jak najrychlejszego przywrócenia obowiązujących norm żywnościowych oraz oczekuje od naczelnych władz administracji kraju energicznej realizacji programu przezwyciężenia kryzysu i stabilizacji gospodarczej... Za dużo jest w tym wszystkim „oczekiwań", „zobowiązań" i apeli: Sejm powinien zażądać kategorycznie odpowiedzi na zasadnicze pytania — **co? kiedy? kto? i jak?**

Dlaczego tak się nie stało? Usiłowałem zgłębić odpowiedź w tej materii i mam wrażenie, że zaciążył na tym wszystkim nie najlepszy — jak na te trudne czasy — styl obyczajów poselskich. Sądzę, że akurat w tym momencie jakiś element żywiołowości, wyłamanie się z utartych schematów, na pewno by nie tylko nie zaszkodził, ale wniósł coś, co określiłbym twórczym fermentem.

Być może pomyśli ktoś, że nawołuję do anarchii parlamentu. Otóż nie! Widzę bowiem skutki tego, czego nie uczyniono na plenarnej sesji lub niejako obok niej. Na nic zdały się starania red. Wilhelminy Skulskiej, by zorganizować telewizyjną debatę wybranych posłów z przedstawicielami „Solidarności"; nie uczyniono tego, więc zamiast posłów w sobotę i w niedzielę handryczyli się z ministrem Krasińskim dziennikarze i konia z rzędem temu, kto potrafi dziś odpowiedzieć na pytanie: czy szef Państwowej Komisji Cen jest mężem opatrznościowym naszego kraju, czy jeszcze jednym wybitnym teoretykiem, który się upiera, że należy mu wierzyć. Jak sądzę, wreszcie większość przekona, ale wszystko to przypomina bardziej zabiegi prestidigitatora niż inicjatywę członka rządu, który... nie ma innego wyjścia, jak wyprowadzić kraj z klęski niedostatków. Chętnie słuchałbym sobie tych pogawędek, będąc mieszkańcem Zambii czy Szwecji, natomiast dialogi, jakby żywcem wyjęte z Mrożka dość mnie denerwują, dlatego żądam decyzji i spodziewam się ich w ciągu najbliższych kilku tygodni.

* * *

NA marginesie: Czy i na ile podjęcie ich jest możliwe? Chętnie odpowiem na to pytanie, jeśli Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność" uzna za stosowne nieprowadzenia swych debat za szczelnie zamkniętymi drzwiami dla dziennikarzy prasy — jak to eleganckio nazywają niektórzy — reżimowej. Podejmują się bowiem oceniać konkretne poglądy i wyrażać do nich zaufanie lub nie; natomiast bazowanie na gotowych oświadczeniach mnie przynajmniej wydaje się dalece niewystarczające. Wiem, że wybory tuż, tuż i w grę wchodzi jakaś tam taktyka, ale — skończyły się żarty i zaczęły schody — wszyscy już od dawna gramy w to samo i... va banque!

ADAM GRZYBOWSKI

UTONĘLI W JEZIORZE

23-letni Andrzej M. i jego brat, 19-letni Jan M. wypłynęli łódką na jezioro Liniewo w Liniewie, gm. Kościerzyna. Po jakimś czasie znaleziono tylko samą łódkę, a w niej dokumenty obu mężczyzn. Ciał, mimo poszukiwań, dotychczas nie znaleziono.

Posiedzenie Sejmu PRL

(Dokończenie ze str. 2)

w roku 1980. Sejm udziela swego poparcia polityce realizowanej przez rząd generała Wojciecha Jaruzelskiego powołany w lutym 1981 r., a zmierzającej do głębokich reform, mających na celu wyprowadzenie kraju z kryzysu społeczno - gospodarczego.

W drugim punkcie porządku obrad Izba wysłuchała sprawozdania komisji spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości oraz komisji prac ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o kontroli publikacji i widowisk. Posłem — sprawozdawcą był Zdzisław Czeszejko-Sochacki (PZPR, okr. wyb. Puławy). Podkreślił on, że ustawa należy do najbardziej doniosłych społecznie aktów prawnych. (Tezy wystąpienia zamieszczamy oddzielnie).

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos pos. **Karol Małcużyński** (bezp., okr. wyb. Biała Podlaska), który stwierdził m. in., że sprawa wolności słowa jest równie ważna jak sprawa chleba; tak też uważa klasa robotnicza, która dała temu wyraz wprowadzając sprawę cenzury do sierpniowych porozumień społecznych. Mówiąc o polskiej cenzurze minionych lat wskazał, że w tej dziedzinie mamy za sobą rozdział szczególnie jaskrawych nadużyć, połączonych często z przejawami ślepoty i głupoty politycznej. Doprowadzona do absurdu cenzura stała się w gruncie rzeczy jednym ze źródeł obecnego kryzysu, buntu społecznego i przyczyną niepowetowanych szkód moralnych i obywatelskich.

Przypomniał, że prawną podstawą działania cenzury był dotychczas w Polsce dekret sprzed 35 lat i stwierdził, że ten parokrotnie nowelizowany akt dawał pole do zupełnej samowoli działania różnych ośrodków decyzyjnych, które były oparte na tajnych kryteriach, nie musiały być motywowane i nie podlegały żadnej apelacji — funkcjonowały więc poza wszelką kontrolą społeczną. Obowiązywał ostawiony system zapisów, które ograniczały przepływ podstawowych informacji, izolując tym samym społeczeństwo i władzę.

K Małcużyński podkreślił, że proponowana ustawa po raz pierwszy w Polsce stwarza jawność zasad i kryteriów oraz zasięgu działania cenzury. Uważam — stwierdził, że ustawa stanowi duży krok naprzód w dziedzinie zagwarantowania tak ważnych wolności obywatelskich jak swoboda słowa, szerzenie informacji i poglądów, społecznej i publicznej dyskusji nad wszystkimi problemami, które dziś nurtują i jutro będą nurtować nasz kraj i nasze społeczeństwo.

Kolejny mówca, pos. **Rudolf Buchała** (bezp., PZKS, okr. wyb. Dąbrowa Górnicza) stwierdził m. in., iż wniesienie projektu ustaw o cenzurze pod obrady Sejmu, stanowi odwrócenie logicznego toku prac legislacyjnych. Zaczynamy bowiem od tego, co ogranicza jedną z podstawowych swobód obywatelskich, zamiast uściślić najpierw w odpowiednim akcie prawnym nadrzędną, konstytucyjną zasadę, która zapewni obywatelom wolność słowa i druku. Prawo prasowe i prawo autorskie powinny być elementem pozytywnej wykładni tej konstytucyjnej normy. Jeśli wbrew wskazaniom logiki — powiedział — przystąpiliśmy najpierw do obrad nad sprawą wolności słowa i druku, to usprawiedliwieniem dla takiego postępowania może być jedynie nacisk oczekiwania społecznego.

Ważnym postanowieniem projektu ustawy o cenzurze — wskazał mówca — jest artykuł przewidujący, iż za zgodą autora redaktor gazety lub czasopisma, wydawca lub organizator widowiska czy wystawy może, a na żądanie autora jest obowiązany zaznaczyć w tekście lub w odrębnej informacji, ingerencję organu kontroli.

Pos. **Władysław Kupiec** (ZSL, okr. wyb. Wrocław) stwierdził, że projekt ustawy jest aktem szczególnym nie tylko dlatego, że reguluje niezwykle ważną sferę ludzkiego działania, ale również i z tego względu, że rodził się w bardzo skomplikowanych warunkach społeczno - politycznych, powstawał w trybie nietypowym dla naszego parlamentu. Jest to pierwsza z grupy ustaw, których uchwalenie wynika z porozumień społecznych. Doświadczenia uzyskane w tej pracy mogą znacznie wzbogacić praktykę legislacyjną Sejmu. Uchwalając ustawę — tworzymy prawo dotyczące wartości bezcennej dla każdego Polaka, jaką jest prawo do ochrony jego wolności, które w przeszłości było stale ograniczane. Projekt ustawy chroni zarazem wartość równie niezbywalną jaką jest ochrona państwa polskiego przed wolności tej nadużywaniem. Projekt wyrósł z socjalistycznej odnowy i tej odnowie ustawa powinna służyć.

Pos. **Hanna Suchocka** (SD, okr. wyb. Poznań) stwierdziła, że uchwalenie ustawy o wstępnej kontroli publikacji widowisk zwanej potocznie cenzurą budzi mieszane uczucia. Stanowi ona bowiem ograniczenie jednej z podstawowych wolności człowieka, jaką jest wolność wyrażania swych myśli w różnych formach przekazu. W życiu społecznym dążenie do realizacji wolności słowa jest logiczną konsekwencją istniejących uprzednio patologii społecznych; stąd też jednym z istotnych postulatów wysuniętych w wyniku ruchu sierpniowego była zmiana dotychczasowych zasad sprawowania kontroli publikacji i widowisk.

Posłanka dała wyraz przekonaniu, że stanowienie prawa zawierającego w sobie ograniczenia wolności obywatelskich zasadzać się powinno na zaufaniu do społeczeństwa. Biorąc pod uwagę wszystkie pozytywne aspekty nowej ustawy Klub Poselski SD opowiada się za jej przyjęciem.

Kolejnym mówcą był pos. **Janusz Stefanowicz** (bezp., PAX, okr. wyb. Białystok). Stwierdził, iż potrzeba ustawy o kontroli publikacji i widowisk narodziła się żywiołowo. Drogi do wolności słowa nie utorowali ani posłowie, ani dziennikarze, ani działacze polityczni, lecz siła zbiorowa dążeń, która znalazła wyraz w Porozumieniu Gdańskim.

OMAWIAJĄC treść niektórych artykułów ustawy poseł z satysfakcją wyraził się o tych sformułowaniach, które sankcjonują pełne, pozbawione zastrzeżeń czy wyjątków prawo Kościoła katolickiego, innych Kościołów chrześcijańskich i związków wyznaniowych do swobodnego krzewienia wiary, także poprzez środki społecznej komunikacji.

Poseł opowiedział się w imieniu Koła Poselskiego „Pax" za przyjęciem ustawy w proponowanym brzmieniu.

Pos. **Izydor Adamski** (ZSL, okr. wyb. Toruń) stwierdził m. in., że wyłączenie spod kontroli przemówień, interpelacji i zapytań posłów oraz radnych jest wyrazem potwierdzenia suwerenności organów władzy ludowej. Rozszerzenie swobody obiegu informacji naukowej stwarza lepsze niż dotąd szanse dla badań, służyć będzie upowszechnianiu różnych poglądów. Wyłączenie spod kontroli wstępnej orzecznictwa sądowego oraz aktów normatywnych przyczyni się do rozwoju kultury prawnej społeczeństwa i umocnienia praworządności. Poseł stwierdził, że Klub Poselski ZSL udzieli poparcia projektowi ustawy.

Pos. **Wojciech Kętrzyński** (bezp., ChSS, okr. wyb. Olsztyn) oświadczył, że społeczne znaczenie ustawy jest tak istotne, a wstępne stanowiska były tak od siebie odległe, iż niezbędny był czas na szerokie konsultacje, a następnie na iście benedyktyńską pracę, by osiągnąć w rezultacie tekst, który jest kompromisem — kompromisem w tym wypadku niezbędnym. W toku prac, w czasie których obok licznych propozycji poselskich zasadniczą rolę odegrały propozycje i warianty wysoko kompetentnych przedstawicieli zainteresowanych środowisk społecznych, wypracowany został obecny projekt ustawy.

Istnieją dziś — powiedział dalej — zawsze istniały, racje wielkiej wagi, by nie zawężać działania wolności słowa. Bez poczucia prawa do wypowiadania własnego zdania, krytycznego gdy zachodzi potrzeba, w społeczeństwie rodzi się nieufność, skłonność do dawania wiary każdemu nie kontrolowanemu źródłu informacji. Rzetelny dialog staje się niemożliwy, powstaje realna groźba wybuchu najgwałtowniejszych form protestu.

Pos. **Andrzej Werblan** (PZPR, okr. wyb. Toruń) powiedział m. in., że ustawa jest zgodna z demokratycznym nurtem tradycji polskiej i powszechnej, jest ona także zgodna z zasadami leninizmu.

NA szczególne podkreślenie — zwrócił uwagę poseł — zasługuje szeroki zakres wyłączeń spod kontroli. W istocie większość zakresów tematycznych i rodzajów publikacji, które dotychczas podlegały cenzurze, zostają obecnie wyłączone spod kontroli, takie ograniczenie jej zakresu, a więc ograniczenie możliwości administracyjnej ingerencji w realizację konstytucyjnej zasady wolności słowa, stawia po nowemu na porządku dziennym sprawę poczucia odpowiedzialności za słowo upowszechniane przy pomocy środków przekazu.

Tym, co dziś powinno łączyć wszystkich, są nadrzędne interesy kraju, które wyznacza linia socjalistycznej odnowy z taką siłą potwierdzona przez IX Zjazd PZPR oraz naczelna potrzeba wyprowadzenia Polski z kryzysu własnymi siłami i drogą porozumienia. Właśnie dlatego niezbędna jest również walka przeciwko wszelkim ekstremizmom, przeciw tym, którzy mają na widoku nie naprawę socjalizmu, lecz anarchizację życia oraz walkę o władzę w celu unicestwienia socjalizmu. Również przeciw tym, którzy pod osłoną frazesów o wierności zasadom socjalizmu i leninizmu bronią sprzecznego z tymi zasadami systemu rządzenia, zwalczają reformy i siły odnowy, a przez to przygotowują nowe konflikty społeczne.

Z upoważnienia Klubu Poselskiego PZPR poseł stwierdził, iż klub ten będzie głosował za projektem ustawy.

Po dyskusji Sejm uchwalił — przy trzech głosach wstrzymujących się — ustawę o kontroli publikacji i widowisk w brzmieniu przedstawionym przez komisje spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości oraz prac ustawodawczych, wraz z dodatkowymi poprawkami. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 października 1981 r.

Jednocześnie Sejm — na wniosek wyżej wymienionych komisji — uchwalił jednogłośnie rezolucję następującej treści:

„Sejm PRL zobowiązuje Radę Ministrów do opracowania i przedłożenia w terminie 6 miesięcy od daty wejścia w życie ustawy o kontroli publikacji i widowisk projektów ustaw: o ochronie tajemnicy państwowej i gospodarczej i prawo prasowe, a ponadto — zaleca pilne przedstawienie projektu nowego prawa autorskiego".

W następnym punkcie porządku obrad sprawozdanie Komisji Pracy i Spraw Socjalnych oraz prac ustawodawczych o rządowych projektach ustaw: o zmianie ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin oraz o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe wygłosił pos. **Andrzej Obodowski** (PZPR, okr. wyb. Łódź).

Oto tezy jego wystąpienia:

● Dotychczas sprawy te regulowane były dekretami z 1972 r., które poddane zostały w ostatnim okresie krytyce społecznej. Chodziło zwłaszcza o niepublikowanie wysokości uposażenia osób na kierowniczych stanowiskach oraz o odmienne niż w przepisach powszechnych unormowanie niektórych świadczeń emerytalno - rentowych.

● Przyjęte w projektach ustaw rozwiązania mają charakter przejściowy. Będą obowiązywać do czasu generalnego unormowania wynagrodzeń pracowników państwowych oraz nowego, powszechnego unormowania sprawy zaopatrzenia emerytalnego i rentowego.

● Przewiduje się, że osobom zajmującym kierownicze stanowiska polityczne i państwowe oraz członkom ich rodzin przyznawane będą świadczenia emerytalno - rentowe na zasadach powszechnych, z pewnymi tylko odstępstwami uzasadnionymi szczególnym charakterem pracy. Wiek emerytalny dla tej grupy wynosiłby w zasadzie 60 lat dla mężczyzn i 55 dla kobiet, a nie jak dotychczas 55 i 50 lat.

● Renty rodzinne będą przysługiwać dokładnie według takich samych zasad, jakie obowiązują powszechnie.

● Emerytury i renty będą obliczane na zasadach powszechnych, a jedyną preferencję stanowić będzie dodatek do emerytur i rent inwalidzkich w wysokości 1,5 proc. za każdy pełny rok pracy na kierowniczych stanowiskach politycznych i państwowych.

● Projekt ustawy o wynagrodzeniach określa stanowiska zaliczane do stanowisk kierowniczych w państwie, a także wprowadza zasadę jawnego ustalania wysokości wynagrodzeń dla osób zajmujących te stanowiska. Uchwały w sprawie tych wynagrodzeń będą publikowane w Monitorze Polskim.

● Utrzymuje się zasadę, że wynagrodzenie to składa się z wynagrodzenia zasadniczego oraz dodatku funkcyjnego; osobom tym przyznany zostanie ponadto dodatek za staż pracy na tych samych zasadach jak w stosunku do ogółu pracowników państwowych.

● Zasadniczą zmianę wprowadza się w kwestii prawa do wynagrodzenia w razie odwołania z kierowniczego stanowiska państwowego. Prawo to ma przysługiwać jednolicie, bez względu na rodzaj stanowiska, przez okres 6 miesięcy.

● Wynagrodzenia osób na stanowiskach kierowniczych podlegają opodatkowaniu na takich samych zasadach jak wynagrodzenia innych pracowników państwowych.

● Przewiduje się wyższe od dotychczasowych stawki wynagrodzenia zasadniczego, natomiast obniża się wysokość stawek dodatku funkcyjnego.

● Zachowany został w pełni dotychczasowy poziom płac na wszystkich kierowniczych stanowiskach państwowych, ustalony jeszcze w 1978 r.

W głosowaniu Sejm przyjął ustawę o zmianie ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (jednogłośnie), ustawę o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe (przy jednym głosie wstrzymującym się) oraz uchwałę w sprawie wynagradzania osób powołanych na kierownicze stanowiska państwowe przez Sejm PRL (jednogłośnie).

NASTĘPNYM punktem porządku dziennego były zmiany w składzie Rady Ministrów.

Propozycje w tej sprawie przedstawił premier **Wojciech Jaruzelski**, który wniósł o odwołanie ze stanowiska wicepremiera — Mieczysława Jagielskiego, na własną prośbę; ministra spraw wewnętrznych — Mirosława Milewskiego, w związku z jego wyborem na stanowisko sekretarza KC PZPR; ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Józefa Kępy, w związku ze złożoną rezygnacją; ministra pracy, płac i spraw socjalnych — Janusza Obodowskiego, w związku z zamiarem powierzenia mu funkcji wicepremiera.

Premier wniósł o powołanie na stanowiska: wicepremiera — **Janusza Obodowskiego**, ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska — **Tadeusza Hupałowskiego**, ministra spraw wewnętrznych — **Czesława Kiszczaka**, ministra pracy, płac i spraw socjalnych — **Antoniego Rajkiewicza.**

Premier poinformował również, że propozycje w sprawie zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych w związku z wyborem Józefa Czyrka na stanowisko sekretarza KC PZPR przedłoży na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

Marszałek Sejmu poinformował Izbę, że przedstawione propozycje zostały pozytywnie zaopiniowane przez właściwe komisje sejmowe.

W głosowaniu Sejm dokonał zmian w składzie Rady Ministrów zaproponowanych przez premiera. (Życiorysy nowych członków Rady Ministrów publikujemy oddzielnie).

Następnie marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa poinformował Izbę, że w godzinach przedpołudniowych przybyła do Sejmu delegacja „Solidarności" Regionu Mazowsze, domagając się poprawy zaopatrzenia w żywność, odstąpienia od obniżania norm przydziału mięsa oraz podniesienia normy „B" dla osób wykonujących pracę fizyczną z 3 do 4 kg. W przypadku braku decyzji rządu w tych sprawach Region Mazowsze zamierza podjąć szereg akcji protestacyjnych.

Izba — na wniosek marszałka Sejmu — przyjęła w związku z tym uchwałę, w której stwierdza się m. in., że Sejm wyraża głębokie zaniepokojenie rosnącym napięciem i akcjami protestacyjnymi, których uliczny charakter grozi nieobliczalnymi konsekwencjami. Sejm przyjmuje zobowiązanie rządu, że zostanie zrobione wszystko co możliwe, aby jak najszybciej przywrócić poziom zaopatrzenia w mięso zgodny z dotychczas obowiązującymi normami.

Sejm oczekuje od rządu energicznej realizacji programu przezwyciężania kryzysu oraz stabilizacji gospodarczej kraju i zwraca się do całego społeczeństwa o współdziałanie w tym dziele.

Sejm oczekuje również od rządu zaostrzenia walki ze spekulacją artykułami żywnościowymi. Zobowiązuje też rząd do podjęcia skutecznych kroków w celu zapewnienia pełnej realizacji umów kontraktacyjnych na produkcję zwierzęcą, a także przyspieszenia wzrostu tej produkcji. Konieczne jest zapewnienie rolnikom dostaw opału i innych środków produkcji oraz poprawy organizacji skupu.

W uchwale Sejm zwrócił się do rolników i ich organizacji oraz do spółdzielczości wiejskiej o pomoc w zapewnieniu wyżywienia miast, przede wszystkim poprzez terminowe i rzetelne wywiązywanie się ze zobowiązań kontraktacyjnych. Sejm zwrócił się do całego społeczeństwa o powstrzymanie się od wszelkich poczynań mogących zwiększyć napięcie w kraju.

OSTATNIM punktem obrad były odpowiedzi i zapytania poselskie. Wśród wielu spraw poruszanych na sejmowym forum przez posłów były m. in. problemy narkomanii; trudności spowodowane przepisami o ochronie użytków rolnych, które ograniczają budownictwo wiejskie; stopień zaawansowania prac nad nowym systemem emerytalno - rentowym; sprawy nagromadzonego w magazynach „Agromy" niechodliwego sprzętu rolniczego; zabezpieczenie dla potrzeb społeczeństwa kadry lekarskiej.

Szerzej o poselskich interpelacjach oraz o wyjaśnieniach składanych przez przedstawicieli rządu informuje prasa poranna.

PAP

Z prac Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1)

przetwórstwa rolno - spożywczego w celu pełnego zagospodarowania tegorocznych zbiorów.

Rząd podjął nadzwyczajne wysiłki dla zapewnienia sprawnego przebiegu żniw. Istniejące jeszcze w tej dziedzinie niedociągnięcia i braki powinny być szybko i skutecznie usuwane. Działania rządu muszą być jednocześnie wsparte inicjatywą organizacji działających na wsi i załóg zakładów pracy, w tym zwłaszcza w zakresie przestawiania produkcji szeregu zakładów na potrzeby rolnictwa. Opory i opóźnienia na tym odcinku muszą i będą zdecydowanie usunięte.

Obecne wysiłki będą koncentrowane na skupie płodów rolnych, ich przetworzeniu i zmagazynowaniu.

Rząd liczy na terminowe i pełne wywiązywanie się rolników z umów sprzedaży produktów na zaopatrzenie ludności. Podjęte zostaną kroki dla niezbędnego zaopatrzenia rolnictwa jak również zakładów przetwórczych w opał i energię. Rząd będzie dokonywał w miarę potrzeby, przesunięć do tego przemysłu części załóg z zakładów produkcyjnych unieruchamianych lub nie dociążonych z braku surowców.

Podjęte zostaną dalsze działania dla usprawnienia sprzedaży artykułów żywnościowych i przemysłowych, objętych systemem reglamentacji. Organizacje handlowe i zaopatrzeniowe w tym również i spółdzielcze zostały zobowiązane do bezwzględnego usunięcia wszelkich istniejących w tej dziedzinie braków i niedociągnięć.

Wszystkie zakłady produkujące bądź dostarczające artykuły pierwszej potrzeby, zwłaszcza chleb i mleko muszą dbać o pełne zaspokojenie potrzeb handlu przed wolnymi dniami od pracy. Konieczne jest rozszerzenie pracy handlu i placówek usługowych w wolne soboty.

Stałą kontrolą objęty będzie transport towarów deficytowych i ich sprzedaż w celu skutecznego zapobiegania kradzieżom i spekulacyjnym machinacjom. Rozszerzona będzie kontrola oraz surowo karane wszelkie przypadki niegospodarność i marnotrawstwa artykułów żywnościowych.

Podejmą działalność pełnomocnicy rządu do spraw rozdziału żywności a w szczególności kontroli zaopatrzenia i zwalczania nadużyć, przestrzegania realizacji ogólnopaństwowych zadań w dziedzinie dystrybucji i sprawiedliwego podziału produkowanych artykułów pierwszej potrzeby.

Władze przeciwdziałać będą wszystkimi środkami działaniom, utrudniającym przerzut artykułów spożywczych z poszczególnych województw na tereny wielkich aglomeracji i skupisk klasy robotniczej, zgodnie z ustalonymi centralnie planami sprawiedliwego zaopatrzenia i pokrycia potrzeb reglamentacji.

Rząd zwraca się do załóg zakładów pracy o zaprzestanie praktyki wymiany produkowanych towarów i surowców za mięso bezpośrednio na wsi. Dezorganizuje to planowe zaopatrzenie miast i obniża możliwości zaopatrzenia kartkowego.

Prezydium Rządu postanowiło zastosować nadzwyczajne środki w walce ze spekulacją i przechwytywaniem artykułów pierwszej potrzeby.

Prezes Rady Ministrów zobowiązał organa MO, PIH, inspektoraty kontrolno-rewizyjne oraz tworzone doraźnie lotne brygady kontroli wzmocnione m. in. udziałem żołnierzy do rozwinięcia szerokiej i bezwzględnej walki ze spekulacją.

Rygorystycznie stosowane będą środki prawne w przypadku ujawnienia sprzedaży towarów po cenach spekulacyjnych. Towary będą konfiskowane, a winni spekulacji — karani.

Niedozwolona będzie sprzedaż poza siecią handlu artykułów produkowanych w ramach monopolu państwowego. Karana będzie odsprzedaż po cenach przekraczających ceny ustalone przez państwo artykułów wykupywanych w sklepach, a produkowanych przez przedsiębiorstwa uspołecznione lub importowanych przez państwo. Karane będzie pobieranie nadmiernych cen za artykuły żywnościowe, kupowane przez pośredników u rolników w celu dalszej odsprzedaży.

Wojewodowie otrzymują prawo ustalania wysokości cen na targowiskach i sprzedający będą zobowiązani do ich bezwzględnego przestrzegania.

W celu skutecznej ochrony rynku i interesów konsumentów przewiduje się powołanie nadzwyczajnej komisji do walki ze spekulacją, która będzie miała terenowe odpowiedniki. Komisja zostanie wyposażona w szerokie prerogatywy, niezbędne dla skutecznego wykrywania i likwidowania spekulacji oraz rozbijania organizujących ją przestępczych grup. Rząd liczy na szerokie współdziałanie organów kontroli społecznej, wszystkich obywateli w walce przeciw spekulacji i żerowaniu na trudnościach zaopatrzeniowych.

Prezydium Rządu zobowiązało zainteresowane resorty do wprowadzenia w życie działań porządkujących zaopatrzenie ludności w benzynę, funkcjonowanie transportu i komunikacji, zapewniających przestrzeganie zasad maksymalnej oszczędności zużycia węgla, paliw i innych deficytowych surowców.

W związku z głębokim spadkiem wydobycia węgla resorty przygotowują i realizują plany wyłączenia z produkcji zakładów o największym zużyciu energii w celu zabezpieczenia potrzeb przemysłów produkujących na rynek i podstawowych usług dla ludności. Służby komunalne zobowiązane zostały do przygotowania miast na okres zimy.

Rząd liczy na poparcie społeczeństwa w działaniach mających na celu przywrócenie dyscypliny i poszanowania porządku publicznego. Zaostrzone zostaną środki przeciwdziałające plenieniu się pasożytnictwa i nierόbstwa.

Podjęcie przez Prezydium Rządu nadzwyczajnych działań dla zahamowania pogarszania się sytuacji kraju należy ściśle łączyć z pracami długofalowymi, ujętymi w programie stabilizacyjnym oraz z wysiłkami zmierzającymi do poprawy pracy przemysłów surowcowych, zwłaszcza wzrostu wydobycia węgla, zapewnienia surowców dla przedsiębiorstw produkujących na potrzeby rynku, zahamowania spadku eksportu i zdobywania środków na niezbędny import.

Od szeregu miesięcy — powiedział premier — rząd podejmuje nadzwyczajne działania dla zahamowania kryzysu i ustabilizowania sytuacji kraju. Wysiłki te nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

Zapewniano rząd, że skrócenie czasu pracy zrekompensowane zostanie wzrostem wydajności pracy. W rzeczywistości wydajność pracy drastycznie obniżyła się, nastąpił głęboki spadek produkcji materialnej. Zmniejszyły się wskutek tego dostawy towarów na rynek, załamał się eksport.

Szczególnie negatywne zjawiska w gospodarce i handlu zagranicznym wywołał gwałtowny spadek wydobycia węgla.

Zapewniano nas, że jeśli zlikwiduje się zachęty stosowane wobec załóg górniczych pracujących w wolne soboty, to nastąpi nie spadek, lecz wzrost wydobycia węgla. Zachęty zostały zlikwidowane i wydobycie węgla w wolne soboty szybko spadło z 300 tys. ton do 100 tys. ton. Apele rządu o wykorzystanie zdolności produkcyjnych w zakładach przemysłu przetwórczego i surowcowego, o wprowadzenie 6-dniowego tygodnia produkcji przy utrzymaniu 5-dniowego tygodnia pracy pozostały w większości przypadków bez odpowiedzi.

Zapewniano rząd, że utworzenie samorządnych organizacji związkowych na wsi poprawi zaopatrzenie miast w żywność. W rzeczywistości nastąpił głęboki spadek dostaw żywności. Skup mięsa w czerwcu był o 30 proc. mniejszy, a w lipcu — już o 35 proc., w stosunku do analogicznych okresów roku ubiegłego. Braku mięsa potrzebnego na zaspokojenie sprzedaży reglamentowanej nie może w tej sytuacji pokryć import, na który przeznaczane są wszystkie dostępne rezerwy dewizowe. Niedostateczne są także — jak dotąd — dostawy zbóż z tegorocznych zbiorów. Natomiast rośnie udział produktów żywnościowych, w tym mięsa w sprzedaży wolnorynkowej po niewspółmiernie wysokich cenach.

Obwinia się rząd o powolne wprowadzanie założeń reformy gospodarczej. Prace w tym zakresie z udziałem wybitnych autorytetów naukowych prowadzone są bardzo intensywnie. Co więcej rząd opublikował już przed trzema miesiącami projekty ustaw o przedsiębiorstwie i o samorządzie oraz przekazał je do konsultacji związkom zawodowym. Niestety odpowiedzi nie otrzymał. Kiedy ustawy skierowane zostały do Sejmu, rozwinięta została działalność protestacyjna i wysunięto inne założenia, odbiegające od zasad socjalistycznej, ogólnonarodowej własności środków produkcji, wydłużając tym w czasie możliwość uzgodnionego przygotowania, a następnie zatwierdzenia przez Sejm projektów ustaw.

Obecnie, bezpośrednio po IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR, który przyjął program wyprowadzenia kraju z kryzysu i stworzył warunki dla skupienia wokół niego wysiłku całego społeczeństwa rozwijana jest bezprecedensowa akcja protestacyjna grożąca nieobliczalnymi skutkami dla państwa i narodu.

Rząd uważa za swój obowiązek przestrzec przed organizowaniem działań, które pogłębiają niezadowolenie i utrudniają rozwiązanie spraw, decydujących o warunkach życia narodu.

Sejm PRL zaaprobował jednomyślnie rządowy program wychodzenia z kryzysu i stabilizowania gospodarki. W podjętej uchwale zobowiązał rząd do jego energicznej realizacji, zaś całe społeczeństwo, wszystkich ludzi pracy i ich organizacji do współdziałania w tym dziele z rządem.

Rząd — stwierdził premier — będzie konsekwentnie wcielał w życie ten program. Jednak wysiłki rządu mogą być skuteczne jedynie w połączeniu z wysiłkiem całego społeczeństwa. Rząd liczy, że ludzie pracy udzielą władzy swego poparcia i wspólnie z nią podejmą pracę nad wyprowadzeniem kraju z kryzysu, nad oddaleniem groźby zawisłej nad spokojem każdej rodziny, nad poczuciem bezpieczeństwa i pewności jutra.

PAP

Moim atutem jest stocznia

(Dokończenie ze str. 1)

radzę. Zdaję sobie sprawę, że teraz oceniać mnie będą jeszcze bardziej surowo niż przedtem. Dlatego może ów wybór do Biura Politycznego potraktowałem nie jako swój sukces osobisty, ale jako bardzo ciężkie brzemię odpowiedzialności, które przyjdzie mi dźwigać. Czy się zmienię? To przecież nie mnie ale stocznię uhonorowano tym wyborem do Biura Politycznego, jakże mógłbym przy podejmowaniu jakiejkolwiek decyzji zapomnieć o tym? Gdyby pani widziała, jakie ja tu dostaję codziennie „lanie", wiedziałaby pani, że to niemożliwe.

— Nie może pan jednak zakładać, że wszystkie podjęte w Biurze Politycznym decyzje przyjmowane będą z jednakową aprobatą?

— Oczywiście, że nie. Ale na obronę takich decyzji są argumenty. Nikt nie ma przecież patentu na nieomylność. Mogą go również nie mieć ci, którzy mnie rozliczają. Rzeczowe i nienaciągane argumenty, jestem pewien, każdego rozsądnego człowieka przekonają.

— Jest okazja, by robić to już teraz. Uczestniczy pan w wielu pozjazdowych spotkaniach z załogami zakładów pracy. Co ludzie mówią o zjeździe, jak go oceniają?

— Opinie są bardzo różne. I dobre i krytyczne. Generalnie jednak panuje przekonanie, że najważniejsze jest teraz, jak najszybsze wprowadzenie w życie tego, co na zjeździe wypracowaliśmy. Jest również masa spraw, którymi tam nie zdążyliśmy się zająć. To również pole do działania dla KC i Biura Politycznego. Z ogromną uwagą wysłuchuję tych wszystkich wyrażonych na spotkaniach opinii.

— I co? Przekazuje je pan innym członkom Biura Politycznego?

— Na podsumowanie opinii o zjeździe było jeszcze za wcześnie. Do tego potrzebny jest dystans. A zatem na razie notuję skrupulatnie wszystkie uwagi załóg o zjeździe i co ważniejsze „wężykiem", jak w popularnym dowcipie, podkreślam. Syntezę zrobię później i oczywiście wnioski przedstawię na posiedzeniu Biura Politycznego.

— O czym pan myślał zasiadając po raz pierwszy na posiedzeniu Biura Politycznego?

— Czy ja wiem? Myśli się wtedy po trosze o wszystkim. I o niełatwych czasach, w których przyszło działać. I o odpowiedzialności za decyzje, które tu zapadną. Chociaż uważam, że Biuro Polityczne, i będę się przy tym upierał, powinno nade wszystko być wykonawcą uchwał Komitetu Centralnego, to jednak nie umniejsza to ważkości podjętych tu decyzji. Myślałem również o tych przywódcach, których zjazd wykluczył z partii. To nie tylko przestroga, to również materiał do przemyśleń i nauka na przyszłość.

— Funkcjonuje pan w opinii społecznej, jako ten sekretarz zakładowej organizacji partyjnej, której udało się znaleźć sposób na współpracę i zgodne współistnienie w zakładzie partii i „Solidarności". Czy swoje doświadczenia w tym względzie przeniesie pan również na forum Biura Politycznego?

— Oczywiście. Nie ma innego wyjścia i innego sposobu rozwiązywania naszych narodowych problemów, jak tylko porozumienie i współpraca. Jeżeli mamy myśleć o wyjściu z kryzysu, nie możemy się na siebie boczyć i obrażać, a musimy zacząć wspólnie do tego dążyć. Nie jest i nie będzie to łatwe, ale innego rozwiązania naprawdę nie ma.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: ALDONA ŁUKOMSKA

Interpress

Kulisy operacji X

Ostatni urlop

JAN T. wczesnym rankiem ulokował się na swym ulubionym moście i zarzucił wędkę. Śledząc spławik mimo woli przeniósł wzrok na brzeg rzeki. Tuż przy mostowym przyczółku na piasku ujrzał mężczyznę leżącego na wznak z rozpostartymi ramionami. Zostawił sprzęt i szybko zbiegł po skarpie sprawdzić co się stało. Ujął leżącego za rękę — była zimna i sztywna, zaś na głowie widniała zastygła krew. Jan T. pospieszył więc do najbliższego telefonu. Milicyjny radiowóz i karetka pogotowia przybyły niemal jednocześnie.

— Na razie mogę tylko stwierdzić — oświadczył lekarz dokonując oględzin zwłok — że śmierć nastąpiła poprzedniego dnia. Rana głowy została chyba zadana wąskim tępokrawędziastym przedmiotem. Pozostałe obrażenia ciała powstały już po śmierci, bo nie ma nawet śladu krwawienia. Ponadto zaś plamy opadowe... Ale to już wasza sprawa.

SEKCJA zwłok wykazała złamanie czaszki. Rana dokładnie określała kształt narzędzia. Śmierć, według orzeczenia biegłych, nie mogła nastąpić w wyniku upadku z mostu. Ponadto na podstawie plam opadowych ustalono, że przez pewien czas, tuż po śmierci, mężczyzna znajdował się w pozycji siedzącej.

— Wygląda na to, że przywieziono go tutaj już martwego jakimś samochodem i dopiero zrzucono z mostu, aby upozorować wypadek lub samobójstwo — stwierdził inspektor dochodzeniowy.

— Dlaczego, wobec tego nie wrzucono ciała do wody, by jeszcze skuteczniej zatrzeć ślad zbrodni? — zastanawiał się prowadzący śledztwo kapitan C.

Najważniejsze w śledztwie było teraz ustalenie tożsamości denata. Bez tego zaś trudno ruszyć śledztwo z miejsca. Jedyną wskazówkę stanowiły dotąd wyniki laboratoryjnego badania ubioru oraz ciała denata, które ujawniły mikroślady wskazujące na jego kontakt z samochodami.

WIADOMOŚĆ o znalezieniu zwłok została przekazana po szczególnym jednostkom MO. Kapitan śledził również służbowe informacje napływające z kraju o osobach poszukiwanych. Nie przyniosły one jednak na razie, podobnie jak i prowadzone czynności operacyjne, oczekiwanych rezultatów. Zaczął się już niecierpliwić, kiedy nadszedł nadany na cały kraj, komunikat o zaginięciu Wacława K. Z danych w nim zawartych wynikało, że może to być mężczyzna spod mostu. Chociaż na razie trudno było skojarzyć miejsce znalezienia oraz zamieszkania tego człowieka, oddalone od siebie o kilkaset kilometrów!

Podjęta natychmiast akcja wyjaśniająca potwierdziła smutne przypuszczenia, że zamordowany, znaleziony przy moście to właśnie Wacław K.

TAK, to ja zameldowałam milicji o jego zaginięciu — mówiła starsza pani, sąsiadka Wacława K. — Świadczyłam mu różne gospodarskie usługi, bo to człowiek samotny i taki zapracowany, że nie miał czasu na zajmowanie się domem i zakupami. Nie dość, że pracował w przedsiębiorstwie, to jeszcze po powrocie do domu, dopóki nie ściemniło się, majstrował przy swoim samochodzie. Widziałam z okna, bo garaż ma w podwórzu. W tym majstrowaniu pomagali mu jacyś dwaj młodzi. Właśnie swoim samochodem pojechał na urlop. Mówił, że wróci za dziesięć dni, a kiedy upłynęły dwa tygodnie, a nie dał znaku życia, zaniepokoiłam się.

— Czy mówił pani o swoich sprawach, coś na temat urlopu?

— Marzył o dobrym samochodzie. Słyszałam jego westchnienia, że gdyby miał dewizy to pojechał by za granicę i przywiózł stamtąd wóz dobrej marki. Na razie stać go było jedynie na używanego „Fiata". Włożył w niego sporo pracy, by korzystnie go sprzedać. Mówił, że może po drodze znajdzie kupca.

NA podstawie tych danych można było wysnuć hipotezę, że Wacław K. był gdzieś na giełdzie lub sprzedał okazyjnie „Fiata". A skoro miał pieniądze, mógł szukać dewiz o których wspominał, i wówczas został wciągnięty w jakąś pułapkę. Kapitan przyjął, że rabunek samochodu również mógł być motywem zbrodni.

Kapitan usystematyzował działania. Wydał dyspozycje odnalezienia i przesłuchania owych młodych ludzi, którzy pomagali Wacławowi K. przy remoncie „Fiata". Na pewno dobrze orientowali się w jego zamiarach. Zażądał też informacji o poborach Wacława K. oraz o jego wkładach na PKO. Okazało się, że nieźle zarabiał i rzeczywiście był oszczędny. Posiadał dwie książeczki z niemałym wkładem. I jeszcze jedno — kapitanowi chodziło o ustalenie trasy wędrówki Wacława K. Liczył na to, że korzystał z noclegów w hotelach bądź na kempingach, więc musiał być gdzie meldowany. Oczywiście numery rejestracyjne „Fiata" zostały wpisane do rejestru poszukiwanych pojazdów.

ZACZĘŁY nadchodzić kolejne informacje. Z jednej wynikało, że „Fiat" Wacława K. nie został przerejestrowany na inne nazwisko, a zatem nie był sprzedany. Mógł więc zostać skradziony i przeznaczony do rozbiórki na części względnie do puszczenia w obieg z fałszywym dowodem rejestracyjnym i przerobionymi numerami. Z otrzymanego wykazu noclegów Wacława K. ostatni wypadał w dużym mieście, w którym odbywały się samochodowe giełdy. Data wskazywała, że mógł w niej uczestniczyć. Tam więc szczególnie zaktywizowała się milicja.

Wkrótce nastąpiła niespodzianka: milicyjny patrol zatrzymał „Fiata", który należał do Wacława K. Kierowca, Jacek L. miał jednak umowę kupna - sprzedaży i oryginalny dokument wozu. Zeznał, że kupił go na ostatniej giełdzie i jeszcze nie zdążył przerejestrować. Wyglądało na to, że jest poza podejrzeniem.

KAPITAN powrócił więc do ustalonych już „pomagierów" Wacława K. Obaj mieli jednak alibi. Ale oto wybuchła bomba! Z PKO nadeszła informacja, że pieniądze z obu książeczek Wacława K. zostały podjęte w dniu znalezienia jego zwłok! Ktoś zatem podobny do niego wykorzystał książeczki i dokumenty oraz nasilenie ruchu przy okienkach, aby wziąć pieniądze. Kapitan przekazał dowody wypłat do laboratorium kryminalistycznego. Jednocześnie pobrał próbki pisma i odciski linii papilarnych nabywcy samochodu Wacława K. Wyniki były rewelacyjne: zręcznym fałszerzem okazał się właśnie Jacek L.!

Po zawarciu transakcji na giełdzie, zwabił gdzieś Wacława K. pod pretekstem sprzedaży dewiz. Wystarczyło uderzenie łomem w głowę, a następnie w nocy wywiezienie za miasto zwłok i wrzucenie ich do rzeki. Zwłoki zamiast popłynąć z nurtem, zostały na brzegu.

W krzyżowym ogniu pytań kapitana podejrzany załamał się. Przyznając się do winy powtórzył wersję zbrodni przedstawioną przez kapitana. Jeszcze raz potwierdziło się powiedzenie, że nie ma zbrodni doskonałej...

Władysław Gabicz

Widok na przystań białej floty z holu dworca pasażerskiego Żeglugi Gdańskiej w Gdyni. Fot. M. Zarzecki

Czy wszyscy o tym wiedzą?

Apteki nie skupują leków od ludności

Przed dwoma miesiącami szerokim echem odbiła się w kraju decyzja Departamentu Farmacji Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej o skupywaniu leków w aptekach. **Już wtedy wyrażaliśmy wątpliwości, czy zarządzenie to nie jest jedynie spektakularnym gestem resortu.** Pisaliśmy o tym, że w przypadku skupywania leków nikt nie jest (włącznie z farmaceutą) odpowiedzialny za jego jakość. Tego typu zakup może stać się dla następnego pacjenta „bombą epidemiologiczną", tym groźniejszą, że trudno będzie dociec w czyich była ona przedtem rękach.

Do tego samego wniosku doszli farmaceuci. Reprezentanci poszczególnych aptek, przedstawiciele związków zawodowych, osoby indywidualne — wszyscy wysyłali listy protestacyjne do ministerstwa. Powoływano się na ustawę z 8. I. 1951 r., która m. in. mówi, że farmaceuta nie może wydać leku, jeśli nie jest pewny jego wartości terapeutycznej. Tego typu działanie jest sprzeczne z etyką zawodową.

Protesty poskutkowały i 24 czerwca br. Departament Farmacji uchylił poprzednie polecenie.

Niestety, nie wszyscy pacjenci wiedzą o tym fakcie. Do dnia dzisiejszego do trójmiejskich aptek przychodzą osoby, przynoszące zapasy leków. Rodzi to wiele konfliktów — farmaceuci muszą tłumaczyć, że sprawa jest już nieaktualna. **Po rozreklamowaniu pierwszej decyzji Ministerstwo Zdrowia nabrało wody w usta. Widocznie trudno jest przyznać się do błędu...**

Wszyscy wiemy, że sytuacja na rynku leków jest dramatyczna. Niektórych specyfików nie ma wcale, inne pokrywają zapotrzebowanie zaledwie w kilku lub kilkunastu procentach. Nie można jednak uzdrowić sytuacji za pomocą „ćwierćśrodków", wyszukując mniejsze zło. Trzeba nie tylko znaleźć niezbędne dewizy na import środków farmakologicznych, nie tylko reanimować przemysł farmaceutyczny, ale także zorganizować właściwą gospodarkę lekiem. Nie wymaga to dodatkowych nakładów finansowych, a jest chyba bardziej potrzebne niż wydawanie, zmieniających się jak w kalejdoskopie, decyzji.

D.J.

Jarmark Dominikański

Co, gdzie, kiedy?

3 SIERPNIA PONIEDZIAŁEK

Estrada na Długim Targu

Godz. 17.00 Zespół pieśni i tańca „Time Quartet".

Godz. 13.00 Zespół wojskowy „Kirasjerzy".

Godz. 14.00 Zespół instrument.-wokalny „Nowiny" Renaty Gleinert.

Godz. 15.00 Zespół instrument.-wokalny „Babsztyl".

Godz. 16.00 Big Band „Gdańsk" Jerzego Partyki.

Godz. 17.00 Zespół pieśni i tańca „Kociewie" ze Starogardu Gd.

Przedproże Dworu Artusa

Godz. 18.00 Chór „Pueri Cantores Olivenses".

KMPiK ul. Ogarna 27

Godz. 18.00 Zespół „Seaside Dixieland".

KMPiK Długi Targ

Godz. 18.00 Spotkanie autorskie z Edmundem Kosiarzem.

4 SIERPNIA WTOREK

Godz. 12.00 Koncert na carillonie z wieży ratusza.

Estrada na Długim Targu

Godz. 12.15 Zespół jazzowy „Time Quartet".

Godz. 13.00 Zespół Kaszubskiej Brygady WOP „Zielone Otoki".

Godz. 14.00 Zespół wojskowy „Kirasjerzy".

Godz. 15.00 Młodzieżowa Orkiestra Akordeonistów z Bremy.

Godz. 16.00 Big Band „Gdańsk" Jerzego Partyki.

Godz. 17.00 Zespół regionalny z Sierakowic.

Przedproże Dworu Artusa

Godz. 18.00 Chór „Pueri Cantores di Macerata".

Długi Targ

Godz. 18.00 „Pueri Cantores di Macerata" — chór chłopięco-męski z Włoch.

KMPiK ul. Ogarna 27

Godz. 18.00 Zespół „Time Quartet".

Psie sprawy

W środę 29 lipca około godz. 13 na trasie Orłowo — Redłowo zaginął czarny pudelek, miniaturka (suczka). Piesek jest w trakcie leczenia. Tymczasowego opiekuna prosimy o odprowadzenie za wynagrodzeniem pod adres Gdynia, ul. Akacjowa 59, tel. 22-31-26.

D.G.

Czytelnicy piszą, przychodzą, telefonują

Sami sobie

— Jestem pracownikiem fizycznym Wojewódzkiego Zjednoczenia Budownictwa Komunalnego w Gdańsku — pisze do nas jeden z mieszkańców Hotelu Pracowniczego nr 5 WZBK przy ul. Złota Karczma 1 w Gdańsku — Wrzeszczu. — **Ze względu na remont kapitalny hotelu w Brzeźnie, przeniesiono nas na Złotą Karczmę. Warunki socjalno-bytowe są pod psem. Pomóżcie!".**

Z dalszej części listu dowiedzieliśmy się o tym, że w okolicy za mało jest sklepów, że autobusy jeżdżą nieregularnie. Do takich utyskiwań jesteśmy przyzwyczajeni, lecz — choć chcielibyśmy — coraz trudniej nam występować w roli czarodzieja za sprawą, którego sklepy rosną jak grzyby do deszczu i mają pod dostatkiem towarów, zaś autobusy zaczynają jeździć zgodnie z rozkładem.

Najbardziej autor listu zaskoczył nas przeto nie powyższymi kłopotami, lecz pretensjami do warunków mieszkaniowych w hotelu. Pisze on m. in.: „Budynek jest nowy, ale jego stan techniczny — beznadziejny: tynk popękany, brak karniszy do zasłon, dużo usterek, na zewnątrz stosy śmieci i gruzu, woda pojawia się w kranach dopiero po północy. Jak żyć w takich warunkach? Jak solidnie wypocząć?

Z pewnością Czytelnicy zgodzą się, że cytowane wyjątki listu, jak ulał, pasować mogą do sytuacji wielu mieszkańców niektórych osiedli. Paradoksem w sprawie Złotej Karczmy jest, że to nie kto inny jak budowlańcy... budowlańcom postawili ten budynek. Jedyną radą, której podejmujemy się udzielić, jest propozycja, by mieszkańcy hotelu — w końcu sami fachowcy — wzięli się społecznie do roboty i wyremontowali swe pokoje.

Łuk.

Tranzytem przez sklepy

„W sobotę, 25 lipca przed sklepem drogeryjnym w osiedlu Zielony Trójkąt w Gdańsku ustawiła się spora kolejka. Wieść głosiła, że ma być dostawa proszków do prania" — opowiedziała nam jedna z pań, które straciły sporo czasu w tej kolejce.

Wieść okazała się prawdziwa. Po kilku godzinach wystawania, nadzieja przemieniła się w pewność, bowiem do zaplecza sklepu podjechała ciężarówka. Indagowani przez natrętnych kolejkowiczów kierownik sklepu i konwojent zgodnie, milczeniem odpowiadali na zadane im pytania. Mimo że nikt z gromady nie dowiedział się, jaki towar przywieziono, wszyscy nadal stali, uparcie czekając na otwarcie „sezamu".

„Sezam" otworzył się tylko na chwilę. Towaru starczyło zaledwie dla kilku osób. Dlaczego tak się stało? Otóż — jak nam wyjaśniono — kierowca tak ustawił samochód, że jego burty dotykały ścian magazynku. Nie można było sprawdzić, ile i jakiego rodzaju towaru przeniesiono z samochodu do sklepu. Krążyły pogłoski, że podobno przywiezione proszki przeznaczone były dla pralni i kolonii.

Jeśli to prawda, to sądzimy, że osoby oczekujące w kolejkach powinno się wcześniej zawiadamiać, że towar przewędruje przez sklep... tranzytem. Swoją drogą zastanawiamy się, po cóż komu tyle roboty z rozładowywaniem i załadowywaniem samochodów? Czyż nie mogłyby one wozić towarów wprost do hurtowych odbiorców, bez zbędnego pośrednictwa sklepowych magazynków? A może komuś właśnie na takowym pośrednictwie zależy?

Łuk.

Nie zamierzone skojarzenie

Niedawno w naszej gazecie zamieściliśmy zdjęcie pokazujące przepełnione pojemniki ze śmieciami. W tyle widniał falowiec w Gdańsku — Nowym Porcie przy ul. Wyzwolenia. Administrator tego domu, a jest nim Pracownicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kolejarz" uważa, że zdjęcie może sugerować przynależność owych śmietników do falowca, w związku z czym nadesłała nam pismo, z którego najbardziej istotny fragment cytujemy:

„Uprzejmie informujemy, że „falowiec" posiada zsypy centralne z zamkniętymi komorami na parterze budynku po przeciwnej stronie i nic nie ma wspólnego z rzędem pojemników, stojących w jego pobliżu na terenie, którego tut. spółdzielnia nie użytkuje.

Zdjęcie zamieszczone w gazecie pokazuje pojemniki odsunięte od naszego budynku o około 300 m, stojące na terenie ROM, po drugiej stronie ulicy, należące do budynków przy ul. Wyzwolenia 32 i 33".

Za nie zamierzone skojarzenie przepraszamy.

wim.

Sladem naszych publikacji

Spekulanci nie mogą pozostać bezkarni

Po artykule o akcji PIH i MO przeciw spekulantom — odebrałam wiele telefonów od osób, które chciały się podzielić swoimi uwagami. Wszystkich zaskoczyła przede wszystkim bezradność wobec uprawiających ów nielegalny proceder. Natomiast bardzo ciekawy list, sugerujący już pewne rozwiązanie przysłał Czytelnik, który zastrzegł sobie — przy cytowaniu anonimowość.

W artykule red. A. Chomickiej pt. „Złapać łatwo, ale jak karać" z nr. 134 Waszego pisma potwierdza się stara życiowa prawda, że w sieci sprawiedliwości wpadają tylko drobne rybki, te wielkie uciekają bokiem. Istnienie czarnego rynku jest faktem, a wobec ogromnych braków towarowych z jego istnieniem musimy się pogodzić. Chodzi tylko o zorganizowanie skutecznej obrony przed nadmiernym wyzyskiem. O ile system kontroli handlu zorganizowanego — tak uspołecznionego jak i prywatnego — przy większej aktywności kontrolujących i surowych karach może okazać się dość skuteczny, to walka z czarnym rynkiem przy obecnie stosowanych metodach jest beznadziejna i przypomina raczej walkę z wiatrakami. Wymierzanie kary aresztu, więzienia czy grzywny nie odstrasza spekulantów...

Wydaje mi się jednak, że w obronie przed spekulantami tak bardzo bezbronni nie jesteśmy. Każdy obywatel naszego kraju, który kupuje gdziekolwiek i jakikolwiek towar, a następnie sprzedaje go z zarobkiem ma obowiązek zarejestrowania uprawianego przez siebie procederu, a przynajmniej wypełnienia deklaracji podatkowej w wydziale finansowym. Tenże wydz. finansowy decyduje o wymiarze podatku i jego wysokości bez względu na to, czy handlujący miał zgodę czy jej nie miał z odpowiednich władz administracyjnych i finansowych. Za handel bez zgody wydz. finansowego czy innych kompetentnych władz wymierza się stosownie ustawami przewidziane kary niezależnie od wymiarów podatków: obrotowego i dochodowego.

Do wymierzania kar i podatków jako dowody wystarczą w zupełności protokoły pokontrolne. Wydziały finansowe dysponują bowiem znacznie doskonalszymi i skuteczniejszymi normami prawnymi dla przeciwdziałania spekulacjom na dłuższą metę niż aparat ścigania i sprawiedliwości.

Mam nadzieję, że wydziały finansowe, które swego czasu tak skutecznie wymierzały domiary podatkowe uczciwie pracującym rzemieślnikom, że praktycznie położyły rzemiosło na obie łopatki, znajdą obecnie normy prawne dla wymierzania podobnych domiarów podatkowych spekulantom i handlarzom. Możliwości legalnego zarobku są w Polsce jeszcze bardzo duże i nie ma potrzeby tolerowania zarobków z nielegalnego handlu. Za zobowiązania finansowe nieletnich także z tytułu podatków odpowiadają rodzice.

Nie należy martwić się dużą nieściągalnością dokonanych wymiarów podatkowych. Tytuł egzekucyjny ważny jest 10 lat i może być w razie nieściągalności przedłużony o dalsze 10 lat. Będzie więc „chodził" za dłużnikiem, a stanowi on także podstawę prawną do zajęcia towaru w każdym przypadku, także i w dalekiej przyszłości. Zastosujmy wreszcie zasadę „zarobiłeś — zapłać należne podatki", tym większe, jeśli zarobek był nielegalny. Za wyrządzone swego czasu rzemieślnikom i drobnym kupcom krzywdy wydział finansowy ma obecnie okazję zrehabilitować się na spekulantach. Strajków czy protestów z tego powodu nie będzie.

PARĘ słów komentarza. Wprawdzie nie zgadzam się z Czytelnikiem, że tylko drobne ryby wpadają w sieci sprawiedliwości (ostatnie miesiące udowodniły, że dla wyłapania grubych trzeba zarzucać ekstra sieci), ale skuteczność proponowanych przez niego metod wydaje mi się dostateczna, by ukrócić spekulację. Postaram się w najbliższym czasie przedstawić Czytelnikom opinię na ten temat MO, prokuratury i organów finansowych.

Al.

Pogoda i publiczność dopisały

(Dokończenie ze str. 1)

wszelkie starocie od króla Ćwieczka i jego potomków snadnie najść możecie, koncerty różnych grajków — mistrzów niepoślednich, ekspozycje landszaftów różnych malarzy. Rzemieślnicy zasię rozmaitych cechów pokazywać będą i podawać swoje misterności, rękodzieła okrutnie piękne".

„Uroczyste otwarcie Dni Gdańska i Jarmarku Dominikańskiego dokonane zostanie przez donośne grzmienie na cały kraj dzwonów gdańskich z wieży Ratusza Głównego Miasta, które uszom waszym oną gdańską uroczystą chwilę obwieszczą". W tym miejscu o godz. 12 rozległy się dźwięki koncertu na carillonie.

Następnie wystąpili z pięknymi darami barwnie ubrani przedstawiciele gdańskich cechów .W imieniu bursztynników **Irena Leonowicz** z Długiego Targu, w imieniu piekarzy i cukierników mistrz starszy cechu piekarników **Kazimierz Urbański**, właściciel cukierni „W-Z" i **Marek Trocha** — syn Kazimierza z rodziny sławnych piekarników gdańskich, mistrz rzadkiego rzemiosła, zapomnianego rusznikarstwa imć **Klemens Sikorski** z ul. Mariackiej i wreszcie znany kaletnik z Jaśkowej Doliny **Zygmunt Motowidło.** Wszyscy oni wygłosili krótkie mowy, zapewnili o udziale w handlu jarmarcznym swoimi wyrobami i złożyli dary na ręce mistrza ceremonii. Z kolei wystąpiły z uroczymi widowiskami słowno-tanecznymi zespoły: „Gdańsk" i „Bazuny", a następnie z koncertem Reprezentacyjna Orkiestra Marynarki Wojennej pod batutą pierwszego kapelmistrza kmdr. por. **Jerzego Barbarskiego** i drugiego kapelmistrza kpt. **Ireneusza Stromskiego.**

Na estradzie, przez kilka godzin, publiczność oklaskiwała występy Zespołu Big - Band „Gdańsk" **Jerzego Partyki,** Zespołu Instrumentalno-Wokalnego **„Nowiny" Renaty Gleinert,** i jeszcze raz godzinny występ Zespołu Pieśni i Tańca „Bazuny" z Leźna, pod kierownictwem **F. Lewańczyka** i koncertu Orkiestry Kameralnej **„Przymorze"**, a następnie Zespołu Instrumentalno-Wokalnego „Na Przykład". Jest to codzienny blok estradowy w którym będą tylko wymieniały się występujące zespoły.

Pierwsze 2 dni upłynęły pod znakiem wzmożonych i chyba udanych zakupów w straganach przedsiębiorstw handlowych, na giełdzie rzemiosła - artystycznego i użytkowego na ulicach Mariackiej, Św. Ducha, Grobli I i uliczkach przyległych, na Perskim Targu i Giełdzie Kolekcjonerów na ul. Szerokiej, na Długim Pobrzeżu, gdzie młodzież studencka sprzedawała swoje wyroby i wreszcie na Długim Targu, gdzie swoje obrazy sprzedają plastycy.

Bardzo wielu gości zdołało się pożywić w smażalniach ryb i ulicznych barach, mlecznym, rożnie i sprzedającym hot-dogi, ugasić pragnienie w kilku punktach i zjeść lody. Wszystkie restauracje i kawiarnie były pełne i miały co zaoferować gościom do zjedzenia i wypicia. Wielkim powodzeniem cieszyły się na Targu Węglowym stoiska WSOP, które sprzedawały owoce i warzywa, w tym pomidory a nawet miód.

Obroty handlu uspołecznionego na Targu Węglowym przeszły najśmielsze oczekiwania. W pierwszym dniu w 32 stoiskach sprzedano towarów za sumę prawie 5 milionów złotych. Obroty za dwa dni osiągnęły 8 556 tys. złotych, a więc na poziomie jak w poprzednich latach bywało, choć było o 50 proc. stoisk i towarów więcej. W straganach „szły jak woda" towary: np. dziewiarskie, które normalnie leżą na półkach sklepowych. Oczywiście było i sporo atrakcyjnych, deficytowych partii różnego typu artykułów, między innymi kosmetycznych WSS „Społem".

Jak zwykle dużą atrakcją dla młodzieży była „Groteka" Gdańskiego Centrum Gier i Rozrywki, zorganizowana przez Klub Kultury ZSMP „Rudy Kot" w bramie Katowni. Młodzież poznawała i grała w narodową grę japońską najstarszą na świecie „GO" — z niezmienionymi regułami gry od ponad 4 tys. lat i wiele innych gier strategicznych, jak „Wari", stupolowe warcaby, grę ekonomiczną „Dyrektorzy" oraz gry: „Memory", „Sidża", „Puluk", „Wega" i wiele innych. Działało również stoisko jedynego w Polsce Fan-Clubu Izabelli Trojanowskiej gdzie dowiedzieć się można wszystkiego o tej piosenkarce. W najbliższych dniach ukaże się biuletyn informacyjny o p. Izabelli Trojanowskiej.

Olbrzymim powodzeniem cieszyła się w siedzibie SARP w Strzelnicy Św. Jerzego zorganizowana przez „Rudy Kot" wystawa rysunku satyryka Andrzeja Mleczki. Przez oba dni stały tutaj kolejki jak do straganów z towarami. „Rudy Kot" w swojej siedzibie organizuje w godzinach od 10 do 19 dyskoteki dla dzieci przebywających na koloniach.

(wś)

Pijany kierowca

Przed Kolegium ds. Wykroczeń w Gdańsku odpowiadał 32-letni **Jerzy Giliga,** zam. w Gdańsku przy ul. Amundsena 4. Będąc w stanie nietrzeźwym kierował on samochodem „Fiat 125p" GDM-8892 i na ul. Grunwaldzkiej w Gdańsku, nie zachował bezpiecznej odległości między pojazdami. Jadąc środkowym pasem ruchu w kierunku ul. Kołobrzeskiej, najechał na tył „Warszawy", która zatrzymała się przed przejściem dla pieszych. Jak wykazało badanie krwi obwinionego, zawierała ona 2,85 promille alkoholu. Kolegium orzekło że Jerzy Giliga ma zapłacić grzywnę w wysokości 5 tys. złotych z zamianą w razie niezapłacenia na 90 dni aresztu zastępczego. Kolegium orzekło ponadto zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, na okres 2 lat i dodatkowo podanie tego orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie.

ga.

Konkurs dla wszystkich

7 grzechów głównych w zwierciadle satyry

Muzeum Karykatury w Warszawie i Stowarzyszenie Autorów ZAiKS ogłaszają konkurs otwarty na rysunek satyryczny: „7 grzechów głównych i innych". Jest to temat pojęty szeroko i inwencja uczestników konkursu nie jest skrępowana tym, że trzeba narysować akurat wszystkie grzechy. Temat jest po prostu pretekstem dla różnych rozwiązań, których inspiracją lub aluzją może być jeden lub wszystkie grzechy główne oraz grzechy nowe, zaobserwowane przez autora.

Przy okazji przypominamy, że grzechy główne to: lenistwo, gniew, chciwość, pycha, nieczystość, zazdrość, obżarstwo (opilstwo).

W konkursie może wziąć udział każdy obywatel PRL. Liczba prac nadesłanych na konkurs przez jednego autora nie jest ograniczona. Technika prac dowolna. Format dłuższego boku rysunku nie powinien przekraczać 70 cm. Prace można przysłać bez passe partout. Winny być oznaczone godłem, a w zamkniętej, dołączonej do pracy kopercie oznaczonej godłem pracy, należy podać imię, nazwisko i adres autora.

Termin składania prac pod adresem Muzeum Karykatury (oddział Muzeum Literatury) Rynek Starego Miasta 20, 00-272 Warszawa, upływa 10 września 1981 roku.

Jury w składzie: **Marek Freudenreich** (ZPAP), **Wiktor Górka** (ZPAP), **Waldemar Świerzy** (ZPAP), **Eryk Lipiński** (Muzeum Karykatury), **Karol Małcużyński** (ZAiKS) po rozpatrzeniu prac przyzna: I nagrodę — 30 000 zł; II — 20 000 zł; III — 10 000 zł oraz 5 wyróżnień po 2 000 zł. Jury zastrzega sobie prawo do innego podziału nagród.

Prace nagrodzone i wyróżnione wzbogacą zbiory Muzeum Karykatury.

Bank Rezerw Wczasowych

Oto kolejne oferty Banku Rezerw Wczasowych: SSP „Techno-Service" zaprasza na wypoczynek do Karpacza. Jest tam jeszcze 5 wolnych pokoi 2-osobowych w pensjonacie. Cena skierowania: 4200 zł od osoby, termin 12—25 sierpnia br. Telefon, pod którym będą przyjmowane zgłoszenia — 41-63-66 wewn. 24.

Natomiast Gdańska Stocznia Remontowa ma jeszcze wolny jeden pokój 2-osobowy w **Myczkowie** (woj. krośnieńskie). Miejsca znajdują się w dużym domu wczasowym, usytuowanym nad sztucznym jeziorem. Termin — 3—16 września br., koszt pobytu: 3500 zł od osoby. W sprawie zgłoszenia należy kontaktować się z działem socjalnym GSR, tel. 27-19-41.

g.z.

W Japonii i Holandii

Rosną kwiaty na torfie z gdańskiego „Lasu"

Gdańskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las" m. in. zajmuje się eksploatacją torfu. Bogate złoża znajdują się w rejonie Pasłęka; zorganizowano tam cztery oddziały, zatrudniające ponad 250 pracowników. Eksploatacja jest nowoczesna, w 70 proc. zmechanizowana. Pracują tu różne maszyny do wydobycia i przerobu torfu produkcji ZSRR i RFN.

Rocznie gdański „Las" przygotowuje 1,5 mln balotów torfu. Ich pojemność określa się w litrach — są 400-, 200- i 110-litrowe. Ponadto dla drobnych odbiorców, np. działkowiczów, przygotowuje się małe porcje poczawszy od 5 kg wzwyż. Największymi krajowymi odbiorcami torfu poza Wybrzeżem są woj. warszawskie i katowickie. Wysyła się tam torf ogrodniczy, rolniczy, a także mieszanki torfowe z dodatkiem soli mineralnych.

Ale nie tylko w kraju stosuje się torf z gdańskiego „Lasu". Około 30 proc. kupują firmy zagraniczne za pośrednictwem Centrali Eksportowej „Hortex-Polcoop". Wśród odbiorców znajduje się daleka Japonia, gdzie m. in. produkowane są i sprzedawane doniczki ze spreparowanym torfem, od razu gotowe do zasadzenia kwiatów i roślin ozdobnych, oczywiście miniaturowych. Z kolei Holendrzy hodują na torfie orchidee. Torf nabywają także Austria, RFN, Włochy, Jugosławia i Grecja.

(ga)

Kto wygrał?

Narodowy Bank Polski Oddział Wojewódzki w Gdańsku zawiadamia, że 30 lipca 1981 roku zostało przeprowadzone losowanie premii w postaci samochodów osobowych przypadających na oszczędnościowe bony samochodowe (po 20 tys. zł) wystawione na terenie województwa: elbląskiego i gdańskiego.

Premie przypadły na numery bonów: BS 50 892, 52 238, 52 560, 58 051, 58 301, 65 402, 65 554, 66 006, 86 049,

28 lipca zostało przeprowadzone losowanie premii pieniężnych dla posiadaczek samochodowych PKO otwartych na terenie województwa gdańskiego.

Premie, pieniężne wartości po 90 000 zł przypadły na numery książeczek samochodowych:

198 647 US, 815 817 US, 934 696 US, 1 396 818 US, 1 688 526 US, 2 091 720 US, 2 097 409 US, 2 010 736 UO, 2 377 371 UO, 2 594 377 US, 2 872 962 US, 3 090 224 US, 3 457 278 US, 3 703 199 US, 4 082 597 US, 4 244 964 US, 4 257 476 US, 4 365 622 US, 4 371 926 US, 4 724 171 US, 4 900 662 US, 4 917,110 US, 4 928 925.

5 711 149 US, 5 714 570 US, 5 731 745 US, 5 739 966 US, 5 744 726 US, 5 751 728 US, 5 763 798 US, 6 555 531 US, 6 567 634 US, 6 574 234 US, 6 579 039 US, 7 746 235 US, 7 750 695 US, 7 770 468 US, 7 775 157 US, 7 781 584 US, 7 792 878 US.

Premie pieniężne po zł 135 000 — wylosowane zostały na numery bonów:

BS 18 374, 195 698, 197 560, 201 120, 207 049, 211 411, 587 340, 592,211, 596 851, 1173 877, 1178 454, 1183 588, 1187 582, 1192 850.

W czasie deszczu dzieci się... nie nudzą

Dzieciom z kolonii letnich deszcz nie przeszkadza. Można je co dzień spotkać na Starówce. I mimo że siąpi z nieba, spacerują grupki dzieciaków z wychowawcą, wyróżniające się kolorowymi chustami i czapeczkami.

Pani **Zofia Jaworska** przyjechała na kolonie już... osiemdziesiąty raz. Jest z Bydgoszczy. Tym razem opiekuje się starszymi dziewczętami, których rodzice pracują w PKP w całej Polsce. Młodzi goście mieszkają w Ośrodku Kursowym PKP na Stogach. Nazwali swoją kolonię „Słoneczną Przystanią".

Ich wychowawczyni mówi, że z dziećmi nie nudzi się nigdy, jeździ co roku na 4 turnusy. Kiedyś dostała wczasy nauczycielskie i po tygodniu chciała wracać, bo nie było co robić.

Dziewczęta mieszkają w internacie w 6-osobowych pokojach, ale całe dnie spędzają poza ośrodkiem. Dziś zwiedzały Ratusz Głównego Miasta w Gdańsku.

PKP przeznaczyło 100 tys. zł na zajęcia kulturalne. Każdy uczestnik dostał 4 bilety do... wesołego miasteczka. Codziennie są wycieczki. 22 lipca zorganizowali ognisko. A w planach jeszcze Dzień Kolonisty. Niestety, do tej pory nie miały możliwości kąpieli. Tylko raz, na Helu mogły zamoczyć nogi.

Dzieci mówią, że jedzenie jest bardzo dobre; jeśli komuś nie starcza masła, to dostaje na dokładkę smalec.

W nieco gorszych warunkach mieszkają dzieci pracowników Kopalni Węgla Kamiennego „Gottwald" z Katowic. Zakwaterowano je w Szkole Podstawowej nr 34 w Gdyni-Redłowie. W salach lekcyjnych śpi 10—11 osób. Szkoła nie ma odpowiednio dużego zaplecza sanitarnego — brakuje łazienek. Toteż dzieci stoją w kolejkach do umywalni. Ostatnio awaria ciepłej wody ostatecznie przekreśliła możliwość codziennego, gruntownego mycia. W czasie ładnej pogody mogły jeździć na basen na Oksywiu, były także na Helu, by choć symbolicznie zamoczyć nogi w polskim morzu. Może to więc dobrze, że pogoda brzydka? Problem plażowania odpada. Mają w planach wycieczkę do zoo, no a w „zieloną noc", zgodnie z tradycją, wychowawczyni zamierza zaprowadzić dzieci na Kamienną Górę, aby zobaczyły port gdyński.

Dwójka młodych wychowawców mówi mi jeszcze na zakończenie, że na kolonie jeżdżą trochę z konieczności, bowiem na wczasy mogą wyjechać raz na 3 lata, co więc robić z sześciotygodniowymi wakacjami?

Trzecią grupą, którą spotkałam na Długim Targu były dzieci pracowników Centralnego Związku Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego z całej Polski. 10-osobową gromadkę w pomarańczowych chustach prowadziła młoda dziewczyna, jak się okazało studentka I roku WSP w Warszawie — **Małgorzata Wróbel.** Jest to jej obowiązkowa praktyka pedagogiczna. Mówi jednak, że pomimo zmęczenia, nie robi tego tylko z obowiązku. Dziś wybrali się na spacer po Starówce, jest to ostatni tydzień pobytu w Trójmieście i chcą przypomnieć sobie najładniejsze zakątki Gdańska.

Interesuje mnie także sprawa kadry. Okazuje się, że są to sami studenci i mimo że pracują od rana do późnego wieczora, wystarcza im czasu na życie towarzyskie. Byli na przykład na nocnym koncercie Ewy Demarczyk. Musieli się wtedy podzielić na dwie grupy, jedna przyjęła dodatkowe obowiązki opiekuńcze, druga mogła chwilę odetchnąć.

Wszystkie dzieci mówiły mi, że tęsknią do mamy, ale tutaj w Trójmieście się nie nudzą i że na pewno przyjadą w przyszłym roku na kolonie letnie.

NINA FRANCISZCZAK

Zespół interwencyjny

Miejski Zespół ds. Walki ze Spekulacją działający przy prezydencie miasta Gdańska na okres Jarmarku Dominikańskiego uruchomił stały zespół interwencyjny. Głównym zadaniem tego zespołu będzie zapobieganie wszelkiego rodzaju nieprawidłowościom w funkcjonowaniu handlu i usług na terenie miasta Gdańska.

Telefony dyżurne: 32-38-43 i 32-44-23 będą czynne codziennie w godz. 9—19.

Cudzym samochodem

W środę, 5 sierpnia w godzinach rannych z Gdyni do Warszawy pojedzie „Fiat 125p". Wolne trzy miejsca. Tel. 27-26-57 po godz. 15.

D.G.

IMPREZY

GDYNIA TEATR MUZYCZNY — Szlaban, program Z. Laskowika, g. 17 i 20

MUZEA

Gdańsk Muzeum Poczty i Telekomunikacji, plac Obrońców Poczty Polskiej — w g. 10—16

Sztutowo Muzeum Stutthof — w g. 8—18

Puck Muzeum Ziemi Puckiej — w g. 13.30—17.30

WYSTAWY

GDAŃSK — HOTEL „MONOPOL" — GALERIA INTERPRETACJI — „Cieleśniaki" — zestaw prac H. Mądrawskiego, komentarz M. Stecewicza — w g. 7—22

SARP (Strzelnica św. Jerzego), Targ Węglowy 27 — wyst. rysunku A. Mleczki (organizatorami wyst. GKK „Rudy Kot" w Gdańsku i SARP w Gdańsku — w g. 11—14.30 i 15.30—19.

GALERIA GN, ul. Piwna 47 (obok kościoła Mariackiego) wyst. Z. Miroty pt. Pomnik — w g. 10—17

SOPOT TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SOPOTU, Czyżewskiego 13 — wyst. biżuterii srebrnej artystów plastyków okręgu Wybrzeża — w g. 10—16.30

KINA

GDAŃSK ŚRÓDMIEŚCIE LENINGRAD — Człowiek z żelaza (pol) od l. 12, g 16, 19. STUDYJNE ŻAK — Szerokiej drogi (pol) od l. 15, g. 15.30, Mistrz kierownicy ucieka (USA) od l. 15, g. 17.45, 20, DRUKARZ — Piraci XX wieku (radz) od l. 12, g. 17. Strach nad miastem (fr) od l. 18, g. 19, ORUNIA KOSMOS — 12 prac Asterixa (fr) g. 16, Parszywa dwunastka (USA) od l. 15, g. 17.30, 20

WRZESZCZ ZNICZ — Gangsterzy szos (kanad) od l. 15, g. 16, 18, 20, BAJKA — Gang Olsena wpada w szał (dun) od l. 12, g. 10, 15, Trzy dni Kondora (wł) od l. 18, g. 12.30, 17.30, 20

DO WYBORU DO KOLORU

NOWY PORT 1 MAJA — Bałwanek płynie do Afryki (NRD) g. 17, Closy (pol) od l. 15, g. 19

OLIWA DELFIN — Jak żyć (pol) od l. 15, g. 17, 19

SOPOT BAŁTYK — Jenny i To by wśród dzikich zwierząt (USA) g. 10 12, Pielgrzym (pol) od l. 12, g. 16, 18, 20, POLONIA — Panowie dbajcie o żony (fr) g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30

GDYNIA ŚRÓDMIEŚCIE WARSZAWA — Człowiek z żelaza (pol) od l. 12, g. 14, 17, 20, STUDYJNE ATLANTIC — Miłość Adeli H. (fr) od l. 15, g. 15.30, 17.45, 20, GOPLANA — Przez Góry Skaliste (USA) g. 10, 15, Rój (USA) od l. 12, g. 12.30, 17.30, 20

CHYLONIA PROMIEŃ — Gorączka sobotniej nocy (USA) od l. 15, g. 15.30, 17.30, 19.30

OKSYWIE GROM — Szał (ang) od l. 18, g. 19.30

HEL WICHER — Gwiezdne wojny (USA) od l. 12, g. 17, Polonia Restituta (pol) cz. I, od l. 15, g. 19.30

JASTARNIA ŻEGLARZ — Żandarm na emeryturze (fr) od l. 12,

KARTUZY KASZUB — Saturn 3 (ang) od l. 12,

KOŚCIERZYNA RUSAŁKA — Ofiara namiętności (hiszp) od l. 18,

PELPLIN WIERZYCA — Szansa (pol) od l. 15 Powrót Mechagodzilli (jap) od l. 12,

PRZYWIDZ ŚWITEŹ — Rocky II (USA) od l. 15,

PUCK MEWA — Parszywa dwunastka (USA) od l. 18, Superpotwór (jap)

REDA ZACISZE — Cena strachu (USA) od l. 18, Bajka o zmarnowanym czasie (radz)

RUMIA AURORA — Rewolwer „Python 357" (fr) od l. 15,

SKARSZEWY ODRODZENIE — Wierna żona (fr) od l. 18, Zew rodu (czes).

STAROGARD SPUTNIK — Czarny korsarz (wł) od l. 15, Dzieci wśród piratów (jap).

TCZEW WISŁA — Brawurowe porwanie (USA) od l. 18,

WEJHEROWO ŚWIT — Odpowiedź zna tylko wiatr (RFN), od l. 15

RADIO PROPONUJE

PONIEDZIAŁEK — 3 sierpnia

16.40 — Przegląd aktualności Wybrzeża, 16.50 — Muzyka, 16.55 — Komentarz aktualny, 17.00 — Muzyka, 17.20 — Oliwa — perła Bałtyku — aud. H. Lechowskiego, 17.40 — Muzyka, 18.05 — Muzyka, 18.15 — Kosztem przyrody — fel. M. Pucińskiej.

TELEWIZJA

PONIEDZIAŁEK — 3 sierpnia

PROGRAM I

16.55 — Program dnia
17.00 — Dziennik
17.30 — „Droga" (5) — serial TP
18.30 — Giełda
18.50 — Dobranoc
19.00 — „Echa stadionów"
19.30 — Dziennik telewizyjny
20.00 — Rolnicze rozmowy
20.10 — Teatr Telewizji — Maksym Gorki — „Na dnie" — adaptacja i reż. — Izabella Cywińska
21.50 — „W otwarte karty" — program publicystyczny
22.35 — Dziennik

PROGRAM II

18.55 — Program dnia
19.00 — PANORAMA — mag. inf.
19.30 — Dziennik telewizyjny
20.00—22.45 — Studio BIS — filmy Tamary Sołniewicz
20.00 — „Antygona w Stodole"
20.25 — „Matecznik"
20.40 — „Ziemia"
21.05 — „Kto za kto przeciw, kto się wstrzymał"
21.40 — 24 godziny
21.50 — „Za ścianą" — film TP reż. Krzysztof Zanussi

DYŻURY

Ostre dyżury pełnią: Oddział Chirurgiczny Szpitala Marynarki Wojennej w Gdańsku-Oliwie, ul. Polanki 117 z Instytutem Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul. Dębinki 7.

APTEKI

Stałe dyżury nocne pełnią: Gdańsk, Jaskółcza 16, al. Zwycięstwa 38, Kartuska 17; Gd.-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 126; Przymorze, Obrońców Wybrzeża 2; Oliwa, ul. Gospody 2; Sopot, al. Niepodległości 861; Gdynia, Starowiejska 34, Śląska 42.

RÓŻNE

Pogotowie Telewizyjne WPHW — czynne w g. 10—14 dla mieszkańców Gdańska i Sopotu, ul. Szczecińska 23 A, tel. 57-24-14, dla mieszkańców Gdyni, ul. Warszawska 38, tel. 21-64-81 (zgłoszenia telefoniczne przyjmowane są całą dobę):

Telefon „W" 31-21-88 — czynny od godz. 15—17 codziennie oprócz sobót, niedziel, świąt i ustawowych wolnych dni.

Ośrodek Informacji Usługowej — w dni powszednie — Gdańsk, ul. Garncarska, tel. 31-85-68, 31-44-18 i 930.

Telefon Zaufania — Anonimowy Przyjaciel — telefon 31-00-00, w g. 16—6.

Numery telefonów alarmowych komend straży pożarnych: Gdańsk, Sopot, Gdynia, Puck, Pruszcz Gd., Starogard, Elbląg — 998; Tczew, Wejherowo, Kartuzy, Kościerzyna, Kwidzyn, Malbork, Braniewo — 98; Nowy Dwór — 998; Sztum — 22-22; Pasłęk — 8 i 88.

Pogotowie gazowe — Trójmiasto — numer alarmowy 992 (całą dobę).

Pomoc drogowa PZMot: — Gdańsk — tel. 981, 32-35-50 (całą dobę), Gdynia — tel. 28-07-50, 20-25-41 (całą dobę); Elbląg — tel. 33-66, Kościerzyna — tel. 10-85.

Pogotowie Techniczne PP Polmozbyt — czynne całą dobę, tel. 954.

● OGŁOSZENIA ● OGŁOSZENIA ● OGŁOSZENIA ● OGŁOSZENIA ● OGŁOSZENIA ● OGŁOSZENIA

SPRZEDAM

BIŻUTERIĘ złotą. Oferty 19675, Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

MASZYNĘ dziewiarską. Grażyna Hewelt, 84-200 Wejherowo, ul. Cicha 8. P-659

ZMECHANIZOWANĄ fermę drobiu (nioski) z mieszkaniem, blisko Trójmiasta. Oferty 20401 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

RATLERKI — szczenięta, czarne, brązowe. Oliwa, Poczty Gdańskiej 3 A/1 A. G-18957

PŁASZCZE skórzane, damskie tureckie. Sopot, Abrahama 19/1. G-19946

TELEWIZOR kolorowy „Elektron", encyklopedię 4-tomową. Telefon 29-07-09. S-7798

KRZESŁA wyściełane, 40 sztuk, stoliki kawiarniane. Telefon 29-07-09. S-7797

FRANCUSKI wózek głęboki ze spacerówką. Telefon 23-10-06. S-7795

TELEWIZOR, radio, magnetofon firmy Sanyo. Telefon 20-09-25. S-7792

PILARKĘ (na gwarancji) i kosiarkę ręczną do trawy. Orłowo, Wielkopolska 55 A. S-7791

SPACERÓWKĘ angielską. Telefon 22-38-01. S-7774

AKORDEON Horch, 120-basowy, kolor czerwony. Sopot, Białkowskiego 10/3, Elżbieta Müller. S-7766

WÓZEK — spacerówkę, szwedzki. Telefon 71-14-16, po 16. S-7755

AUTOMAT zręcznościowy „Bitwa czołgów". Telefon 29-04-00. S-7754

PALMĘ ładną. Telefon 31-53-35. G-20245

OBORNIK kurzy około 25 ton. Andrzej Juchniewicz, 80-294 Gdańsk-Brętowo, ul. Matemblewska 12 A. G-20252

OWCZARKA niemieckiego (suka) rocznego. Morena, Warneńska 6 A/10, po godz. 16. G-20265

CASSETTE Deck JVC-DK-A2. Telefon 51-24-69. G-20273

GRAMOFON Daniel, wzmacniacz WS 503, kolumny ZG 80c/8 Ohm, ZG 60c/8 Ohm. Telefon 41-06-20. G-20314

COCKER — spaniele, rodowodowe, złote. Gdynia, Krasickiego 2 A/43 S-7856

MAGNETOFON kasetowy, wzmacniacz, kolumny wysokiej jakości, nowe. Telefon 21-00-97. S-7857

PUDELKI miniaturowe, srebrne. Telefon 22-29-96. S-7819

DYWANY eksportowe (Kowary) różne rozmiary, bardzo ładne wzory. Telefon 24-06-00. S-7830

SUKNIĘ ślubną. Telefon 24-10-37 godz. 15-18. S-7836

STOŁY rozkładane, podnoszone — sprzeda stolarnia. Lewandowski, Gdynia — Mały Kack, Olgierda 105. S-7840

TAKSOMETR Poltaks I. Elbląg, telefon 36-72, po godz. 16. E-1898

KURTKĘ (skóry lisie farbowane na rudo). Telefon 20-60-53, godz. 20-21. S-993

DOMEK letniskowy (światło, woda). Oferty 20348, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

PERKUSJĘ, motocykl Jawa 250 duży fotel „Beata", aparat „Start". Telefon 32-27-35, rano, wieczorem. G-20367

TELEWIZOR Ametyst. Telefon 20-11-71. S-7887

POLSKIE owczarki nizinne — szczenięta, rodowodowe. Gdynia, Kapitańska 22/12. S-7888

NOWA fermę lisów. Telefon 21-06-78. S-7889

AKUMULATOR oraz łóżeczko dziecięce. Telefon 29-00-66. S-7895

NOWE futro z łapek karakułowych, popielate. Telefon 27-00-12. S-7901

KURNIK brojlernię w Chwaszczynie. Oferty 20708, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

JVC cassette deck, wzmacniacz WS 303 (na gwarancji) Gd. - Przymorze, ul. Rokossowskiego 1 A/36.

NAUKA

„LINGWISTA — OŚWIATA" przyjmuje zapisy na kursy języków obcych na nowy rok szkolny prowadzone metodą filmową, audiowizualną, laboratoryjną i tradycyjną. Informacje — zegarynka tel. 927, od czwartku do niedzieli. Zapisy: Wrzeszcz, Chopina 43, telefon 41-46-02, od 7.30 do 15.30. K-5604

MATEMATYKA — korepetycje. Pierwsze lekcje bezpłatne. Sopot, Armii Czerwonej 74/6. S-7568

MATEMATYKI uczę. Telefon 27-08-19. S-7666

MATEMATYKA. Przymorze, ul. Piastowska 161 D/12. G-20541

ASYSTENT udziela korepetycji. Matematyka, fizyka, chemia. Telefon 32-27-46. G-19411

JĘZYK rosyjski — korepetycje, konwersacja, nauka. Telefon 20-65-52, wieczorem. S-7780

MATEMATYKA, fizyka — zadania. Telefon 32-18-31. G-20302

KOREPETYCJE z matematyki. Telefon 51-45-73. G-20376

ZGUBY

ZARZĄD Portu Gdańsk unieważnia zagubioną przepustkę portową nr 14239, wystawioną na nazwisko Piotr Więckowski. G-20380

WYŻSZA Szkoła Morska w Gdyni unieważnia legitymację nr 2196, wystawioną na nazwisko Romuald Zabrocki. G-20386

28 lipca w tramwaju nr 6 pozostawiono siatkę z dokumentami budowlanymi. Zwrot wynagrodzę, Brunon Dzieciełski, Gdańsk-Barniewice, ul. Wenus 6. G-20731

RÓŻNE

BEZBOLESNE przekłuwanie uszu. Gabinet kosmetyczny, Gdynia, Świętojańska 126. S-7323

INSTALACJA anten TV — kolor. Telefon 41-82-41. G-19838

NAPRAWA lodówek sprężarkowych. Telefon 51-22-28 (sklep). G-20389

SZYBKO naprawimy wszystkie telewizory, radia, bilardy. Telefon 51-01-36. K-5026

PRZEPROWADZKI. Telefon 41-60-94. G-20350

DRZWI harmonijkowe, tapicerka drzwi, zabezpieczenia. Wrzeszcz, Politechniczna 9, telefon 41-94-01. G-20313

SZKLARNIE wykonuję z materiałów własnych i powierzonych. Telefon 43-01-86. G-20200

POSIADAM Syrenę Bosto. Oczekuję ofert. Telefon 26-96-04. S-7776

INSTALACJA anten telewizyjnych. Telefon 41-80-00. G-20297

WYDZIERŻAWIĘ fermę lisów i dużą chłodnię. Oferty 20308, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

KAFELKI układa zakład usługowy. Zaspa, Leszczyńskich 8 B/15, telefon grzecznościowy 31-93-01. G-18583

POSZUKUJĘ garażu. Telefon 41-14-50. G-20783

PŁYWAĆ nauczymy w godzinę — gwarancja, kursy dla dzieci. Sopot, Powstańców Warszawy 80. G-20757

Stocznia im. Komuny Paryskiej w GDYNI

najnowocześniejszy zakład budowy statków odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I kl.

przyjmuje pracowników

niewykwalifikowanych oraz absolwentów Zasadniczych Szkół Zawodowych

NA KURSY:

- spawaczy elektrycznych — kurs trwa do 4,5 m-ca
- monterów kadłubów okrętowych — kurs trwa 3 m-ce (dla absolwentów szkół metalowych 1,5 m-ca)
- monterów rurociągów okręt., kurs trwa 3 m-ce (dla absolwentów szkół metalow. 1,5 m-ca)
- malarzy konserwatorów, kurs trwa 1 m-c

WARUNKI PRZYJĘCIA:

— wiek od 18 do 40 lat
— ukończona minimum szkoła podstawowa
— nienaganny stan zdrowia.

W okresie szkolenia wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy. Po kursie zapewniona praca w bezpośredniej produkcji w systemie akordowym

Stocznia zatrudni pracowników wykwalifikowanych:

w ZAWODACH:

- SPAWACZ ELEKTRYCZNY
- MONTER KADŁUBÓW OKRĘTOWYCH
- MONTER RUROCIĄGÓW OKRĘTOWYCH
- MONTER ŚLUSARSKIEGO WYPOSAŻ. OKRĘT.
- MALARZ KONSERWATOR

STOCZNIA ZAPEWNIA wszystkim zatrudnionym:

— pracę w bezpośredniej produkcji w systemie akordowym.
— szeroki zakres świadczeń socjalnych
— nagrody w rozbudowanym systemie (m. in. 15 000 zł na zagospodarowanie oraz 25 000 zł dla pracowników zawierających związki małżeńskie)
— nagrody i przywileje z „KARTY STOCZNIOWCA"
— preferencje płacowe i socjalne w wyżej podanych zawodach

Stocznia posiada atrakcyjne ośrodki wypoczynkowe w kraju i wymienne za granicą oraz kluby sportowe: żeglarski (rejsy morskie), piłkarski, lekkoatletyczny, motorowe oraz inne dostępne dla każdego zatrudnionego

WYMAGANE DOKUMENTY:

— dowód osobisty
— książeczka wojskowa lub zgłoszenie do rejestracji
— świadectwo szkolne,
— świadectwo pracy,
— legitymacja ubezpieczeniowa z aktualnymi wpisami.

Do pracy przyjmuje oraz udziela informacji Biuro Przyjęć Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, kod pocztowy 81-963, ul. Czechosłowacka 3, telefon 277-313 — w godzinach od 8 do 15, w soboty od 8 do 13.

Dojazd do stoczni z przystanku komunikacji miejskiej przy ul. Jana z Kolna (naprzeciw Dworca PKP Gdynia Główna Osobowa), autobusami linii: 103, 105, 121, 134, 140, 168. K-3958

Zawiadomienie w sprawie zmiany przynależności członków „Społem" Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Gdyni
ZARZĄD „SPOŁEM" PSS W GDYNI
I N F O R M U J E

że realizując wolę członków spółdzielni wyrażoną przez swoich przedstawicieli na Oddziałowym Zgromadzeniu w Gdyni w dniu 26 marca 1981 r. na bazie dotychczasowego Oddziału WSS

POWOŁANO „SPOŁEM" POWSZECHNĄ SPÓŁDZIELNIĘ SPOŻYWCÓW w Gdyni

która rozpoczęła statutową działalność z dniem 1 lipca 1981 roku.

W związku z tym członkowie spółdzielni — wg rejestru prowadzonego przez były Oddział WSS w Gdyni — z dniem 1 lipca 1981 roku zostali członkami „Społem" Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Gdyni, co zapewnia im więź ze Spółdzielnią działającą w miejscu ich zamieszkania lub pracy.

Wszyscy członkowie zachowują w Spółdzielni ciągłość nabytych uprawnień członkowskich.

Niezgłoszenie zastrzeżeń do dnia 31 grudnia 1981 roku traktowane będzie jako potwierdzenie przynależności do „Społem" Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Gdyni.

Jednocześnie informujemy, że statut „Społem" PSS w Gdyni znajduje się do wglądu w siedzibie Spółdzielni przy ul. Władysława IV/59 w Gdyni — Dział Społeczno-Samorządowy I piętro, pokój nr 1. K-5498

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH CZSP DLA PRACUJĄCYCH
w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Dzierżyńskiego 7, tel. 41-45-03
PRZYJMUJE KANDYDATÓW DO:

- Zaocznego Liceum Ekonomicznego
- Zaocznego Technikum Mechanicznego (obróbka skrawaniem i mechanika precyzyjna)
- Zaocznego Technikum Drzewnego
- Zaocznego Technikum Włókienniczego
- Zaocznego Technikum Fryzjerskiego

Podania należy składać w sekretariacie szkoły do dnia 25 sierpnia br.

K-5528

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH MINISTERSTWA ADMINISTRACJI GOSPODARKI TERENOWEJ I OCHRONY ŚRODOWISKA w Gdańsku

PRZYJMUJE ZAPISY

na rok szkolny 1981/82 młodzieży do Zasadniczej Szkoły Zawodowej o specjalnościach:

dwuletniej: murarz-tynkarz, monter wewnętrznych instalacji budowlanych, malarz.

trzyletniej: elektromonter, elektromechanik urządzeń dźwigowych, mechanik maszyn budowlanych, stolarz-cieśla

Uczniowie otrzymują pełne umundurowanie oraz wynagrodzenie. Kandydatom zamiejscowym (chłopcom) zapewniamy miejsce w internacie.

Przy zgłoszeniu osobistym lub listownym należy przesłać następujące dokumenty:

- podanie w 2 egzemplarzach
- życiorys w 2 egzemplarzach
- wykaz ocen za I semestr kl. VIII i oryginał świadectwa ukończenia szkoły podstawowej do czerwca 1981 r.
- cztery fotografie
- świadectwo zdrowia ze wszystkimi wynikami badań, kartę szczepień, wyciąg z aktu urodzenia (do wglądu).

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat szkoły w Gdańsku ul. Powstańców Warszawskich 25, tel. 32-12-46.

Absolwenci szkoły zasadniczej mają możliwość kontynuowania nauki w Wieczorowym Technikum Budowlanym.

Ponadto dysponujemy jeszcze wolnymi miejscami w Technikum Budowlanym dla Pracujących na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej i średnim studium zawodowym na podbudowie szkoły podstawowej. Kandydaci winni mieć dwuletni staż pracy w budownictwie.

K-943

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Piast", 84-300 Lębork, skrytka pocztowa 22 — poleca usługi. P-637

ROZWIEDZIONYM, kawalerom, wdowcom poleca się Biuro Matrymonialne „Happy-End", Koszalin 1, skrytka 102. P-630

JESTEŚCIE samotni? W założeniu rodziny dyskretnie pomoże Wam Biuro Matrymonialne „Rodzina", skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6. K-295

SZCZĘŚLIWIE kojarzy małżeństwa Biuro Matrymonialne „Mazury", skrytka 336, Olsztyn 2. K-4637

SAMOTNI! Dyskretne nawiązanie znajomości zapewnia „Jutrzenka", 81-963 Gdynia, skrytka 105. Informacje, oferty zł 20. G-16215

INSTYTUT „Ona i On" ułatwia zawarcie znajomości. Gdańsk 37, skrytka 18. G-19819

PSYCHOLOG prowadzi usługi matrymonialne. Łódź 7, skrytka 63. K-5365

WDOWIEC lat 51 pozna panią. Cel matrymonialny. Oferty 80-958 Gdańsk 50, skrytka pocztowa 580. G-20419

NIERUCHOMOŚCI

DUŻY dom, na wsi, stan surowy, zamknięty, z dużymi garażami, z działką 3700 m kw., 20 km od Gdańska — sprzedam. W rozliczeniu może być mieszkanie. Oferty 19849, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

DZIAŁKĘ budowlaną w Leśniewie z rozpoczętą budową — tanio sprzedam. Wiadomość: Kuchn, Domatówko G-20247

GOSPODARSTWO 1,7 ha, 20 km od Gdańska — sprzedam. Oferty 20340, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

DOM z ogrodem w Karpaczu — sprzedam lub wydzierżawię. Karpacz, telefon 566. G-20458

WPT „TURUS" O/Sopot
Z A T R U D N I

- szefów kuchni w zakładach gastronomicznych na terenie Trójmiasta

Informacji o warunkach pracy i płacy udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 51-20-41 w. 33.

K-5460

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW NIEWIDOMYCH „SINEMA"
WYDZIERŻAWI LUB ODKUPI
na terenie Trójmiasta i woj. gdańskiego pomieszczenia o powierzchni 100—300 m kw. na cele produkcyjno-socjalne

Oferty prosimy kierować pod adres: SIN „Sinema" Gdynia, ul. Opata Hackiego 8/10.

Informacji udziela dział gł. mechanika, telefon 23-00-36, wew. 24.

K-5506

Z A K U P I M Y
NA DOBRYCH WARUNKACH
duże partie surowców aromatycznych i kosmetycznych pochodzenia zagranicznego.
ZAGRANICZNA FIRMA POLONIJNA
Zakład Produktów Aromatycznych i Kosmetycznych

Poznań, ul. Dąbrowskiego 152a
tel. 446 85, 467 01
telex 0414210 ifra pl
Warszawa, ul. Marchlewskiego 20
tel. 24 06 41
telex 812818 polim pl

zainteresowanym podamy ewentualnie adresy dostawców.

K-5537

Biuro Projektów i Realizacji Inwestycji Rafinerii Nafty „Bipronaft" w Krakowie, Oddział Gdańsk, ul. Elbląska 135
Z A T R U D N I

- starszego projektanta, projektanta konstruktora branży budowlanej z uprawnieniami

Warunki płacy na zasadach obowiązujących w Biurach Projektowych. Informacje: tel. 38-77-14.

K-5546

HANDLOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „PRZODOWNIK" w Sopocie
Z A T R U D N I

- kierownika magazynu
- magazyniera
- sprzedawców
- ładowaczy
- murarzy - tynkarzy - betoniarzy
- dekarzy-blacharzy
- spawaczy-ślusarzy
- cieśli-stolarzy
- hydraulików
- elektryków
- dozorców
- palaczy c.o.
- sprzątaczki
- robotników placowych
- robotników niewykwalifikowanych do Wytwórni Wód Gazowanych w Gdańsku-Oliwie

Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają inwalidzi. Zatrudnieni inwalidzi otoczeni są opieką rehabilitacyjną i socjalną.

Bliższych informacji udziela Sekcja Spraw Pracowniczych Sopot, aleja Niepodległości 829, telefon 51-34-91.

K-5663

MOTORYZACYJNE

SKODĘ Octavię, może być na części — sprzedam. Rumia ul. Rodziewiczówny 19. S-7770

STAR 28, skrzyniowy, wywrotka — sprzedam. Telefon 52-35-63. G-20281

FIATA 126p kupię. Telefon 20-38-70. S-7866

BMW 1800 na chodzie — tanio sprzedam, zamienię na mniejszy lub oddam do remontu. Telefon 56-53-80. G-20343

WSK 175 sprzedam. Wrzeszcz, Grunwaldzka 119/39. G-20455

R-20 Bosto kupię. Telefon 52-94-65, godz. 19—20. G-20481

FIATA 125, odbiór Polmozbyt — zamienię na nową Skodę. Fiata 125, 1977 sprzedam: Elbląg, telefon 57-50. E-1901

KUPIĘ

BONY PKO. Telefon 41-27-38. G-20502

MAŁY agregat prądotwórczy (4 kW). Telefon 22-28-05. G-20571

WZMACNIACZ (WST-102) oraz słownik angielsko-polski i polsko - angielski. Telefon 52-23-55, godz. 16-20. G-20320

KOLOROWY telewizor radziecki, nowy lub używany. Telefon 20-60-53, godz. 20-21. S-991

BRYLANT czysty (z wyceną). Oferty 7762, UPT 81-301 Gdynia 1.

ZAMRAŻARKĘ, małą, komorową, maszynę do szycia walizkową „Łucznik". Telefon 23-05-28. S-7781

PERKUSJĘ elektryczną. Gdynia-Cisowa, Zbożowa 4/42 (obok meblowego). S-7771

LISY — młodzież. Gdańsk, ul. Wrzosy 4/7. G-20231

PRALKĘ automatyczną, maszynę do szycia, zamrażarkę. Oferty 20279, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

TUNER TSH 113 lub podobny. Telefon 21-00-97. S-7856

TELEWIZOR Jowisz lub radio Radmor z kolumnami (tylko na gwarancji) zdecydowanie. Telefon 20-70-91. S-7032

MAŁĄ pralkę automatyczną (na gwarancji). Telefon 71-15-81. S-7844

SŁOWNIK szwedzki. Telefon 22-20-79. S-7851

KALKULATOR naukowy, programowany, pamięć ciągła (ewentualnie magnetyczna). Oferty 311, UPT, 81-701 Sopot 1.

PAWILON handlowy na terenie Trójmiasta. Telefon 56-38-63. G-20436

KOŻUCH męski. Telefon 41-81-17. G-20454

TELEWIZOR Ametyst. Telefon 20-84-06. S-7882

MASZYNĘ do szycia elektryczną „Łucznik", nożyce krawieckie oraz 4-płytową kuchenkę elektryczną z piekarnikiem. Telefon grzecznościowy 51-77-95, po 18. S-7806

PRACA

POSZUKUJĘ dochodzącej opiekunki do rocznego dziecka. Oliwa, Tatrzańska 113 m. 11. G-2876

MURARZY (praca stała) przyjmę. Wrzeszcz, Mickiewicza 33/7, godz. 16-19. G-19665

ZATRUDNIĘ od 15.08. 81 na budowle kościoła fachowców: 4 betoniarzy, 4 cieśli. Zakwaterowanie. Możliwość kontraktu stałego. Sopot-Kamienny Potok, Małopolska 44 A. G-20276

KELNERKĘ, pomoc kuchenną — zatrudni kawiarnia „Balladyna". Pruszcz Gdański, Małgorzaty Fornalskiej 6. G-20285

KUCHARKĘ do pracy w barze „Uniwersalnym" w Brodnicy Górnej koło Kartuz — natychmiast przyjmę. Może być rencistka. Telefon 61-44-26. G-20173

ELEKTROMECHANIK podejmie pracę na pół etatu. Telefon 32-13-53, po 15. G-20334

UCZNIA przyjmę. Warsztat samochodowy, telefon 51-44-93. G-20391

MURARZE i pomocnicy — potrzebni. Orłowo, ul. Kowieńska 16. G-20392

PRZYJMĘ pracę chałupniczą. Gdańsk, ul. Zaroślak 4/5. G-20487

ZATRUDNIĘ do szycia bluzek. Oferty 20492, Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

ZATRUDNIĘ młodą krawcową. Telefon grzecznościowy, 51-77-95, po 18. S-7897

KRAWCOWA poszukuje pracy chałupniczej. Gabriela Zawiotkowska, Gdańsk, Słowackiego 56/31. S-7900

ZATRUDNIĘ pracowników do pieczarkarni. Chwaszczyno, ul. Gdyńska 18. G-20723

LOKALE

M-1 lub M-2 w Trójmieście lub Wejherowie — kupię. Telefon 20-75-01, wewn. 228 (8-15). S-7916

RADOM, mieszkanie 2-pokojowe, kwaterunkowe, nowe budownictwo, telefon — zamienię na podobne w Trójmieście. Wiadomość: Krystyna Rink, Radom, Garbarska 46/52 m 23, telefon 276-61. K-3518

POŚREDNICTWO handlowe kupno, sprzedaż, nieruchomości, mieszkań. Sopot, 1 Maja 4 m 18, telefon 51-27-64 wtorki, czwartki (16-17). G-19082

M-3, kwaterunkowe, nowe budownictwo, Elbląg — zamienię na M-2, nowe budownictwo, na trasie Tczew — Wejherowo, Wioletta Hyska, Sopot, ul. Cieszyńskiego 12/28, po godz. 16. G-20445

MIESZKANIE 2 - pokojowe (42 m kw.) w nowym budownictwie, III piętro (winda) balkon w Tczewie — zamienię na mieszkanie równorzędne lub 1-pokojowe w Trójmieście. Wiadomość: Gdańsk, telefon 37-85-86. G-20002

M-4, Osiedle Moniuszki - sprzedam. Telefon 22-33-67. S-7002

POZNAŃ, M-3 (47 m kw.) przed zasiedleniem — zamienię na podobne Gdynia-Oliwa, stare budownictwo nie wykluczone. Telefon 21-95-13. S-7806

KOMFORTOWE M-4 (88 m kw.) Obłuże Leśne — zamienię na podobne lub większe w centrum Gdyni. Oferty 7801, UPT, 81-301 Gdynia 1.

KAWALERKĘ, I piętro, centrum Kielc — zamienię na równorzędną w Trójmieście. Telefon 20-34-95. S-7796

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania na terenie Gdyni. Telefon 24-05-12 lub 24-18-14. S-7793

MIESZKANIE własnościowe — 2 pokoje z wygodami (52 m kw.) w Gliwicach (c.o., telefon) atrakcyjna dzielnica — zamienię na podobne w Trójmieście, najchętniej w Gdyni. Gdynia telefon 29-41-43. S-7787

MIESZKANIE M-4 zamienię na dwa mieszkania M-2. Telefon 27-04-01 po godz. 16. S-7700

MIESZKANIE 3 - pokojowe z wygodami, parter, I lub II piętro, atrakcyjnie usytuowane, komfortowe wykończenie i telefon niekonieczne, garaż mile widziany — zdecydowanie kupię lub zamienię na mieszkanie własnościowe 4-pokojowe (88 m kw.) komfort, telefon, IV piętro, z windą, na Zaspie. Oferty ze szczegółowym opisem mieszkania 20244, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

MIESZKANIE, jedno-, dwupokojowe w starym budownictwie lub strych do adaptacji — kupię. Oferty z ceną 20268, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

MAŁŻEŃSTWO (pływający) poszukuje M-1 lub M-2. Telefon 41-17-39, po godz. 18. G-20284

MŁODE małżeństwo poszukuje M-2. Telefon 31-04-06, po 18. G-744

KULTURALNE małżeństwo z dwojgiem dzieci poszukuje mieszkania lub pokoju z kuchnią. Wiadomość: telefon 37-22-39. G-20298

M-3, 2 pokoje, centrum Gdańska — zamienię na równorzędne. Oferty 20317, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

MIESZKANIE do 60 m kw., c.o., w Gdyni — kupię. Telefon 22-06-07 godz. 8—11. S-7863

MIESZKANIE kwaterunkowe (54 m kw.) 2 pokoje z widną kuchnią, c.o., telefon (bez łazienki, wanna obudowana w kuchni), gaz z butli wspólny korytarz, śródmieście Gdyni — zamienię na mieszkanie mniejsze, 2-pokojowe, z wygodami lub na dwie kawalerki. Wyłącznie Gdynia. Telefon 20-25-28, po 16. S-7870

M-2 (31 m kw.) I piętro, na Zaspie blisko kolejki — zamienię na większe w Gdyni. 80-270 Gdańsk, ul. Pilotów 10 A/5. S-7872

WŁASNOŚCIOWE mieszkanie 2-pokojowe w Gdyni — zdecydowanie kupię. Oferty 7878, UPT, 81-301 Gdynia 1.

OLSZTYN, kwaterunkowe, pokój z kuchnią (40 m kw.) zamienię na podobne w Gdyni. Telefon 22-31-30. S-7824

SOPOT, M-3 zamienię na większe. Telefon 51-37-15. S-7828

KAWALERKĘ w Trójmieście — kupię. Oferty 7833, UPT, 81-301 Gdynia 1.

GDYNIA, blisko dworca PKP, M-1 zamienię na M-2. Gdynia — Sopot — Żabianka — Oliwa. Telefon 21-98-71. S-7837

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem, członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje pokoju z kuchnią samodzielnego M-2, M-3, na okres roku, trasa Chylonia — Oliwa. Telefon 21-09-78. S-7850

POKÓJ komfortowy do wynajęcia. Sopot - Brodwino, Oskara Kolberga 4 B/12. S-7852

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje mieszkania. Telefon 41-06-30. S-307

PŁYWAJĄCY pilnie poszukuje mieszkania na rok. Płatne z góry. Oferty 305, UPT, 81-701 Sopot 1 lub telefon 28-30-91.

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania w centrum Gdańska dla dwóch uczniów szkoły muzycznej. Telefon 20-32-60. G-20337

DAM pokój emerytce za opiekę nad niewidomym rencistą lat 70. Wiadomość: Gd., Chłodna 7 A/3 (boczna Łąkowej). G-20008

MIESZKANIE 1-, 2-pokojowe, na trasie Wrzeszcz — Sopot — kupię. Oferty 20412, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

LĘBORK, mieszkanie 3-pokojowe, nowe budownictwo — zamienię na równorzędne w Trójmieście. Oferty 20459 Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

DOMEK fiński (wszystkie instalacje) 12 ha ziemi, budynek gospodarczy, 25 km od Gdańska, przy głównej trasie — zamienię na mieszkanie z telefonem, najchętniej w starym budownictwie w Trójmieście. Telefon 21-72-98. G-20478

PLASTYCZKA poszukuje mieszkania zaraz. Telefon 41-06-47. G-20491

ODNAJMĘ pomieszczenie na cichą produkcję. Telefon 20-90-16. S-7890

POKÓJ wynajmę. Telefon 20-09-68. S-7809

TRÓJMIASTO, 2 mieszkania M-2, c.o. — zamienię na 2- lub 3-pokojowe. Może być stare budownictwo, c.o., I, II piętro. Trójmiasto. Oferty 743, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

M-2 (31 m kw.) I piętro, Wrzeszcz — okolice al. Wojska Polskiego — sprzedam. Oferty 20724, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

M-3, na Przymorzu, z telefonem — zamienię na trzy lub 4-pokojowe z telefonem. Telefon 56-41-74. G-20817

Świetny rezultat — 13.00 sek., równy własnemu rekordowi świata, osiągnął podczas zawodów w Syracuse (USA) w biegu na 110 m ppł Reinaldo Nehemiah. Wynik ten nie znajdzie się jednak w tabelach, ponieważ prędkość wiatru przekraczała dozwoloną granicę. Warto dodać, że bieg rozegrany został na bieżni o naturalnym podłożu i po deszczu.

Nz.: Reinaldo Nehemiah (w środku) podczas biegu w Syracuse.

CAF-AP

Pomyślny tor w Nottingham

Dwa tytuły wicemistrzów świata dla polskich kajakarzy

W Nottingham zakończyły się w niedzielę mistrzostwa świata w kajakarstwie. Efektem startu naszej ekipy były trzy medale. Tytuły wicemistrzów świata zdobyli: **Andrzej Klimaszewski, Ryszard Oborski, Zdzisław Szubski i Leszek Jamroziński** w wyścigu długodystansowym na 10 000 m. Dwa następne medale stały się udziałem dwójki kajakarzy **Waldemara Merka i Daniela Wełny**. W sobotę zdobyli oni brązowy medal w wyścigu k-2 na 1000 m, a w niedzielę uzyskali jeszcze lepszy rezultat na dystansie o połowę krótszym zdobywając wicemistrzostwo świata.

Jak podkreślił sekretarz generalny Polskiego Związku Kajakowego Edward Serednicki — Polacy startowali w Nottingham w 14 konkurencjach, a w 11 wystąpili w finałach. W półfinałach odpadły zaledwie trzy nasze osady. Prócz medalistów na uwagę zasługują niedzielne 4 pozycje **Marka Łbika** i **Marka Wisły** w k-2 na 500 m, czwórki **Bogdan Ostrowski, Janusz Olszewski, Kazimierz Krzyżański, Tomasz Świerczyński** w k-4 na 500 m oraz **Marka Dopierały** w c-1 na 10 000 m.

Sukcesy na torze w Nottingham zanotowali przede wszystkim reprezentanci NRD i ZSRR, którzy zdobyli większość złotych medali. W nieoficjalnej punktacji drużynowej zwyciężyła NRD przed ZSRR, Węgrami, Rumunią, Szwecją i Polską. Wysoka lokata Szwecji to — jak podkreślił E. Serednicki — głównie zasługa 18-letniej A. Andersson dwukrotnej medalistki z Nottingham.

PAP

Rozdano 123 komplety medali

Ucichły areny bukareszteńskiej uniwersjady

XI Letnia Uniwersjada w Bukareszcie przeszła już do historii. Choć nie padł ani jeden rekord świata, których spodziewano się głównie po lekkoatletach i pływakach, trzeba stwierdzić, że poziom sportowy był bardzo wysoki. Walka o medale toczyła się na poziomie bliskim rekordów, a zwycięzcami raczej nie zostawali zawodnicy przypadkowi.

Rozdano 123 komplety medali. Prymat radzieckich sportowców zrzeszenia „Burewiestnik" był do przewidzenia. Ekipa ta była jedną z najliczniejszych i najsilniejszych, a w jej skład wchodziło m. in. ok. 20 mistrzów olimpijskich z Moskwy. O ile pierwsze miejsce radzieckich sportowców nie jest niespodzianką, o tyle druga lokata Rumunii już na takie miano zasługuje.

Największym zaskoczeniem była jednak postawa sportowców ChRL. Zdobyli oni 18 medali (w tym 9 złotych) i zajęli 4 miejsce w końcowej klasyfikacji, za ekipą USA.

Największymi indywidualnościami XI Uniwersjady były kobiety: gimnastyczka rumuńska **Nadia Comaneci** oraz pływaczka USA **Jill Sterkel** — obie zdobyły po 5 złotych medali.

Konkurencje lekkoatletyczne dostarczyły widzom najwięcej emocji i stały na wysokim poziomie. Wśród kobiet walka była bardziej wyrównana i zacięta niż u mężczyzn. Złote medale przypadły zawodniczkom 8 państw, a najwięcej bo 4 zwycięstwa odniosły zawodniczki ZSRR. Wśród ósemki tych państw znalazła się Polska dzięki **Małgorzacie Guzowskiej**. Było to jedyne dla naszych barw zwycięstwo.

W konkurencjach męskich dominowali lekkoatleci USA i ZSRR. Amerykanie zdobyli 9 złotych medali a zawodnicy ZSRR — 7. Tylko 7 zawodników spoza tych ekip wygrało lekkoatletyczne konkurencje.

Rzadką historię odnotowano w zawodach gimnastyków, gdzie w jednej z konkurencji indywidualnych na najwyższym podium, po odbiór złotych medali stanęło aż 4 zawodników.

PAP

WIECZÓR Sportowy

Deyna nadal strzela bramki

Nadal strzela bramki **Kazimierz Deyna**. Podczas meczu ligi północnoamerykańskiej w Anaheim, Deyna zdobył dwie bramki dla San Diego Sockers, a jego zespół wygrał z drużyną California Surf 5:2.

PAP

Wokół piłki

Nowy właściciel „Złotych butów"

ZUPEŁNIE nieoczekiwanie zdobywcą tradycyjnej nagrody „Adidas" i magazynu piłkarskiego „France Football" na najskuteczniejszego piłkarza Europy w sezonie 1980-81 został bułgarski napastnik Trakii Płowdiw **Georgi Sławkow**. Zdobył on 31 bramek w 30 spotkaniach, jakie rozegrały zespoły I ligi w Bułgarii. Wyprzedził na finiszu rozgrywek takie piłkarskie sławy, jak Węgra Tibora Nyilasi, Karla-Heinza Rummenigge, Arwina van den Bergh (ubiegłoroczny triumfator) ...Nie jest tak sławny jak ci właśnie piłkarze, dlatego warto go bliżej przedstawić.

Wizytówka: Georgi Sławkow urodził się w 1958 r, w małym miasteczku Mesomisto koło Błagojewgradu. W piłkę nożną zaczął grać mając 8 lat, a jego pierwszą drużyną był zespół miasteczka Stambolijski koło Płowdiw, a w roku 1974 rozpoczął naukę w sportowej szkole w Płowdiw, a w dwa lata później przywdział kostium miejscowego klubu Trakija. Wkrótce zdobył z tym zespołem mistrzostwo Bułgarii juniorów. W 1977 r. grał w reprezentacji Bułgarii juniorów na turnieju UEFA w Belgii. W pierwszej reprezentacji Bułgarii rozegrał 26 spotkań i strzelił 7 bramek. W lidze rozegrał 101 spotkań i zdobył 69 bramek.

— Jest pan nie tylko skutecznym egzekutorem, ale i zawodnikiem o wysokiej technice.

— W szkole sportowej uczyliśmy się wszystkiego, a technika była podstawą każdych zajęć. Zresztą z każdym meczem czy sezonem doskonalę swoje umiejętności. Na naukę nigdy nie jest za późno.

— Ile najwięcej bramek zdobył pan w jednym spotkaniu?

— Dwukrotnie zdobyłem po 4 gole w meczu, trzykrotnie po trzy. Mogło być zresztą tych bramek trochę więcej, ale dwa razy nie grałem z powodu kontuzji, a 5 razy nie grałem całego spotkania. Z 31 strzelonych bramek sześć zdobyłem z rzutów karnych, kilka z rzutów wolnych. Te osłatnie to moja specjalność.

— Kto był lub jest pana piłkarskim wzorem?

— Bez wątpienia Christo Banew. Grał z polotem, fantazją, improwizował. Bardzo cenię Dinka Darmandżijewa. Z zagranicznych piłkarzy najbardziej podoba mi się Karl-Heinz Rummenigge. Ten gra szybki, błyskotliwy i nowoczesny futbol.

PAP

A. Grubba na 6 miejscu w Kuala Lumpur

Organizatorzy II Pucharu Świata w tenisie stołowym w Kuala Lumpur podali kolejność uczestników tego turnieju, **Andrzej Grubba** znalazł się na 6 miejscu. Zwycięzcą imprezy został Węgier **Tibor Klampar**. Oto dalsza kolejność: 2. **Xie Saike**, 3. **Guo Yuehua**, 4. **Shi Zhihao** (wszyscy ChRL), 5. **Milan Orlowski** (CSRS), 6. **Andrzej Grubba** (Polska), 7. **Seiji Ono** (Japonia), 8. **Istvan Jonyer** (Węgry), 9. **Park Lee Hee** (Korea Płd.), 10. **Zoltan Kosanovic** (Kanada), 12. **Mikael Appelgren** (Szwecja), 13. **Eboh Sunday** (Nigeria), 14. **Yoshitaka Kumeda** (Japonia), 15. **Paul Pinkewich** (Australia) i 16. **Tay Tong Kee** (Malezja).

Andrzej Grubba przegrał mecz o 5 miejsce z Milanem Orlovskim 19:21, 19:21.

Przypomnijmy, że podczas drugiego dnia turnieju Grubba pokonał mistrza świata Guo Yuehua (ChRL) — 20:22, 21:11, 21:18. Polak zrewanżował się rywalowi za porażkę w turnieju „Masters" w Hong Kongu. Wówczas to nasz reprezentant był bliski zwycięstwa nad Guo Yuehua, ale przegrał 2:3 w półfinale.

Wygrane Arki i Bałtyku

W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym wczoraj **Arka** pokonała **Lechię** 3:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla Arki — **Kupcewicz, Korynt** oraz **Kwiatkowski**, a dla Lechii — **Wilczyński**.

W Malborku odbyło się spotkanie **Bałtyku** z drugoligowym **Zawiszą Bydgoszcz**. Wygrali gdynianie 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla Bałtyku — **Cybulski i Zgutczyński**, dla Zawiszy **Nowak**.

Po sukcesie na stadionie w Pescarze

Polskie lekkoatletki wystąpią w Zagrzebiu

SUKCESEM naszych lekkoatletek zakończył się ich start w finale „B" Pucharu Europy w Pescarze. Polki wygrały te zawody — 64,5 pkt. przed CSRS — 60 pkt., Włochami — 57 pkt., Rumunią — 55 pkt., Holandią — 46 pkt i Finlandią — 31,5 pkt.

Dzięki zwycięstwu nasza reprezentacja zapewniła sobie prawo startu w finale „A" Pucharu Europy, który w dniach 15—16 bm. odbędzie się w Zagrzebiu. Nasze zawodniczki szczególnie dobrze zaprezentowały się na 400 m ppł. i 1500 m. **Genowefa Błaszak** wygrała bieg płotkarski, omal nie bijąc rekordu Polski — uzyskała czas — 55,78. Cenny sukces odniosła **Anna Bukis**, która w biegu na 1500 m dobiegła do mety nie zagrożona wygrywając z następną zawodniczką Włoszką **Gabrielą Dorio** o 9 sek.

Dobre rezultaty padły w biegu na 800 m. Cztery zawodniczki uzyskały czas poniżej 2 min., w tym **Jolanta Januchta** — 1.58,65 zajmując 2 miejsce. Druga była także **Grażyna Oliszewska** na 400 m — 52,84 i **Anna Włodarczyk** w skoku w dal — 6,53. Konkurencję tę wygrała Rumunka **Valy Ionescu** — 6,66.

Jedną z bohaterek zawodów była Czechosłowaczka **Jarmila Kretochvilova**, która wygrała dwie konkurencje — na 200 m — 22,40 i na 400 m — 52,10, ale w biegu na 100 m zajęła dopiero 3 miejsce — 11,38 za Finką **Eliną Laihorinne** — 11,35 i Holenderką **Else Vader** — 11,36.

Dwa kolejne zwycięstwa odniosły Polki w rzucie oszczepem i w biegu na 100 m ppł. **Bernadeta Blechacz** jako jedyna przekroczyła granicę 60 m, wygrywając konkurs rezultatem 61,90. Natomiast **Danuta Perka** nie miała rywalek w biegu przez płotki i uzyskując czas 13,12 o ponad 0,3 sek. wyprzedziła Rumunkę **Mihaelę Stoicę**.

PAP

Żużlowcy Wybrzeża pokonali Włókniarza

Najciekawszym meczem XI serii ekstraklasy żużlowej było spotkanie między ubiegłorocznym mistrzem kraju Unią Leszno oraz aktualnym liderem tabeli — Stalą Gorzów. Mimo że w zespole Unii nie startowali Jancarz i Rembas, zespół odniósł, przed swoją publicznością zwycięstwo. W pozostałych spotkaniach zwyciężali faworyci, którzy, z wyjątkiem Wybrzeża Gdańsk, rozgrywali mecze na własnym terenie.

Unia Leszno — Stal Gorzów 58 : 32
ROW Rybnik — Start Gniezno 46:43
Falubaz Z. Góra — Polonia Bydgoszcz 46 : 44
Włókniarz Częstochowa — Wybrzeże Gdańsk 38 : 52
Apator Toruń — Kolejarz Opole 48 : 42

Nie lada wyczyn szczecińskiego pływaka

Nie lada sztuki dokonał 25-letni pływak długodystansowy **Bogusław Lizak** ze Szczecina, przepływając — po raz pierwszy rozgrywany w kraju — dystans klasycznego maratonu o więc 42,195 km na Jeziorze Żywieckim. Wielokrotny triumfator maratonów pływackich zademonstrował świetną formę pokonując ten dystans w czasie 12:31.00 godz.

Na półmetku Bogusław Lizak zwiększył tempo i oderwał się od płynących do tej pory z nim dwójki Widzik — Skrzypek, osiągając rezultat 5:58,00 godz.

Na 33 km wskutek zimna wycofał się Widzik, a Skrzypek nie rezygnując z walki przypłynął ponad godzinę za zwycięzcą.

Lizak po minięciu mety oświadczył m. in:

„To była świetna próba przed mistrzostwami Europy w maratonie pływackim. Dwukrotnie przeżywałem ciężkie chwile — najpierw na drugim okrążeniu miałem ostry kurcz nogi, a na szóstym silny ból ramienia i w końcówce zamiast kraulem więcej płynąłem stylem grzbietowym. Myślę, że stać mnie było na wynik poniżej 12 godz.

PAP

Jan Brzeźny kolarskim mistrzem Polski

W Sobótce koło Wrocławia odbyły się 2 bm. 58 kolarskie, szosowe mistrzostwa Polski. Na starcie stanęło 130 zawodników, z których trudy słonecznej, upalnej pogody, wytrzymało tylko 74. Po zaciętym finiszu na stadionie w Sobótce jako pierwszy linię mety przejechał **Jan Brzeźny** (KS Dolmel Wrocław) wyprzedzając minimalnie **Józefa Szpakowskiego** (RLKS Wrocław).

Wyścig był bardzo trudną próbą. Trasa długości 176 km (w ostatniej chwili ją skrócono) wiodła przez siedem pętli wokół górskiego masywu Ślęzy (z Sobótki do Tąpadła, Sulistrowiczek, Będkowic, Strzegomian i z powrotem do Sobótki).

PAP

Jeszcze jedno spojrzenie na rancho prezesa

PRZED tygodniem poinformowaliśmy Czytelników o pikantnych szczegółach związanych z powstawaniem w Drzonkowie (woj. zielonogórskie) gigantycznego ośrodka dla pięcioboju nowoczesnego. Powstawał tam jak wiadomo, nie tylko wielki obiekt sportowy ale i wcale nieskromne rancho prezesa Majewskiego. A oto dalsza porcja informacji na ten temat zebrana przez dziennikarza katowickiego „Sportu" red. Jacka Zegadło.

Drzonków — oaza dla wybranych?

GŁÓWNY księgowy ośrodka w Drzonkowie Wiesław Głudecki ma pietra i wcale tego nie ukrywa. Nie jest młodzieniaszkiem, a za prezesem Majewskim stoją ludzie na poważnych w województwie stanowiskach. Już teraz atmosfera wokół księgowego jest zagęszczona. Co będzie dalej, kiedy prezes wyjdzie z ambarasu obronną ręką? To przecież grozi rozliczeniem nielojalnych pracowników. Gdzie znajdzie pracę. W województwie jest przegrany, chociaż nie wdawał się w żadne plotki. Przygotował tylko pismo dla NIK, w którym sygnalizował jeden temat: NIEFORMALNE SPRZEDAWANIE MATERIAŁÓW.

Na wszystko ma dokumenty. Służy przykładami nie do podważenia, kiedy kupujący wchodzili najpierw w posiadanie surowców, a następnie załatwiali dokumenty. Musiał dokonywać refaktury. Pasze i materiały budowlane otrzymywali ludzie z zewnątrz. Również na posesję prezesa wędrowała pasza i materiały budowlane.

Pełnomocnik wojewody p. Radziński kupował w ośrodku prywatnie materiały budowlane. Gdy faktura (z datą 31 grudnia 1980 r.) dotarła do księgowego, zażądał dokumentów. Oświadczono, iż materiały już wydano na polecenie dyrektora ośrodka i prezesa (jest upoważniony do wydawania takich poleceń). Po kilku dniach wpłynęła decyzja dyrektora. Podpisał (księgowy) fakturę wstecznie. Upłynniono w ten sposób surowce specjalnie zakupione dla ośrodka.

Podobnie było z parkietem (faktura z 23 lutego 81 r.). W magazynie leżał dowód przyjęcia, a zakupiony do ośrodka parkiet trafił w inne ręce. W czasie corocznej inwentaryzacji magazynu wykryto, że parkietu (klepka okrętowa) nie ma. Księgowość obciążyła magazyniera. Wtedy dopiero odnalazła się faktura i dokumenty. Parkiet zakupił ówczesny dyrektor zjednoczenia „Mera" Bogdan Kałowicz (aktualnie przebywa za granicą i nie kwapi się do powrotu). Księgowy na polecenie działu technicznego. (Niezesa wstecznie podpisał fakturę. W ten sposób ośrodek odzyskał pieniądze. Dalszych udokumentowanych kilkanaście pozycji dotyczy ewidencyjnego przeprowadzania dostaw przez magazyn ośrodka. W Drzonkowie przeważnie materiałów na oczy nie widzi no. Bezpośrednio trafiały do zainteresowanego. Tak zaopatrywali się prezes Majewski, dyrektor Żoliński i wojewoda Cyganik w przeceniony marmur. W zasadzie wszystko załatwiane było formalnie.

O paszach dostarczanych na „termę" prezesa księgowy słyszał wiele. Udowodnić może jedno pociągnięcie. Pod koniec 1980 roku rozliczał plony gospodarstwa rolnego. Przy konfrontacji dowodów przyjęcia pasz (zielonek) stwierdził niedobór 240 kwintali koniczyny perskiej (1 q — ok. 800 zł). Zażądał wyjaśnienia od kierowniczki gospodarstwa, Marii Wojciechowskiej. Ustnie wyjaśniła, iż zielonkę, zabrał pan Majewski. Dla dyrektora Antonowicza wszystko było O'K. Podobno ośrodek zajął działkę ziemi pana Majewskiego, więc on w ramach wyrównania strat... Księgowy stwierdził, że to nieprawne. Należało formalnie przejąć działkę, wyliczyć straty i zapłacić prezesowi. Jednocześnie powinien on oficjalnie zwrócić się do ośrodka w sprawie paszy. W grudniu księgowy otrzymał dowód wydania z magazynu 124 kwintali (prezesowi), reszta podobno poszła do stajni ośrodka. Później skorygowano w dokumentach niedobór z 240 do 124 kwintali.

W tym roku wyceniono utracone plony prezesa w wyniku zajęcia jego działki przez ośrodek. Straty za lata 1980-81 wyceniono na 24 tys. zł. Dla porównania — 240 q koniczyny równa się ok. 192 tys. zł. Tak więc kupowano paszę od prywatnych rolników, by następnie „odstępować" osobie prywatnej, nie płacącej za transport ośrodka.

Kwotę 5 tys. zł za ucztę weselną córki pana Cyganika uderza księgowego niczym obuchem, lecz formalnie trudno się do tego przyczepić. Skandal ze zdewastowanym autobusem, to kolejny kwiatek. Księgowy postulował również rozliczenie prywatnej budowy prezesa (przy użyciu siły roboczej i materiałów ośrodka). Do dzisiaj nic nie zostało uregulowane, a rozliczenia są tak zagmatwane, iż trudno wystawić fakturę. Nikt nie wie ile w inwestycję wniósł sam pan Majewski. I tak przy sportowej robocie kwitnie prywata.

STAJENNI — ZBIGNIEW BARSKI, JACEK MOROZ, STEFAN KAŁUCKI POMAGAJĄ W NASZKICOWANIU KOLEJNEGO OBRAZU:

Kiedyś wysłali list do „Trybuny Ludu" zatytułowany „Prywatne rancho prezesa". Nie ujrzał światła dziennego. Mają więc wątpliwości, czy i ta rozmowa znajdzie odbicie w prasie. W Drzonkowie trzyma ich tylko miłość do koni, ale i ta się skończy, a po mistrzostwach świata większość z nich poszuka sobie innego zajęcia. Za miłość, jak poinformował ich dyrektor Antonowicz, trzeba płacić. Zarabiają przeciętnie po 2800 zł, i trudno im z tego wyżyć, chociaż potrzeby jak na młodych mają niewielkie. Mieszkają gorzej niż zwierzęta (każdy koń ma przestronny boks), w klitkach, z oknami pod sufitem, tuż przy stajni, po kilka osób w izbie. Całe ich umeblowanie stanowią prycze, zdezelowane szafki i krzesła oraz kiwające się stoły, otoczone chmarą much. Te warunki nie pozbawiły ich jednak ostrości spojrzenia, a w Drzonkowie zobaczyć można wiele.

Za 2800 zł stajenni pracują od godziny 7.00 do 20.00 (wieczorne karmienie), jeżeli jednak myślą o awansie, to ta robota nie wystarcza. Dopiero praca przy nutriach otwiera perspektywy. Zmienia bowiem stajennego np. na konserwatora lub brygadzistę, traktorzystę na kierowcę „Żuka". Każda jednak próba podniesienia głowy jest karana z całą surowością. Niech tylko ktoś doniesie, że komentują fakt kontuzji koni (brak koniowozu) czy pracę brygady remontowej na „Pandorosie". Wtedy trzeba szukać roboty daleko. Stąd taka rotacja pracowników w ośrodku.

A ośrodek rozbudowuje się na potęgę — hasło MŚ otwiera wszystkie drzwi. Dzisiaj powinien posiadać ok. 110 koni. Buduje się kolejne ujeżdżalnie, a cena całości sięga już 250 mln złotych. Liczba koni natomiast maleje, po mistrzostwach ma zostać zredukowana do 46. Komu więc ma służyć ten moloch? Czy ma stać się atrapą i oazą dla wybranych. Być może.

OBRAZ WIDZIANY PRZEZ PREZESA ZBIGNIEWA MAJEWSKIEGO ORAZ DYREKTORA OŚRODKA GUSTAWA ANTONOWICZA:

Prezes Majewski przyszedł do pięcioboju z LA, gdyż miał dość bijatyki, układów, układzików, pijaństwa i nieróbstwa. Chciał robić to na co miał ochotę, a miał ochotę na rozpoczęcie sportowej roboty od zera. Wybrał pięciobój, ponieważ to czysty sport, dziewiczy — bez złodziejstwa, kaperownictwa i anabolików. Lubi taką rycerską walkę. Dlaczego wybrał Drzonków? Mieszkał tutaj wcześniej i nie widział drugiego podobnego miejsca. Gdy zaczynał pracę, miał tylko własne ręce, a dzisiaj jest to ośrodek najpiękniejszy w Europie.

Rozmach przeraził niedowiarków, ale on wiedział co robi. Bronił pozycji sportu. Niektórzy pytali — dlaczego nie żłobki, nie szpitale? Odpowiadał, że buduje bazę na dziś i na jutro. Złośliwi mówili, iż konie mają tu lepiej niż ludzie. Takie słowa zbywał milczeniem. Największy sukces polegał na tym, iż przekonał władze o celowości inwestycji. Pomagali wszyscy, zaakceptowało społeczeństwo. Nigdzie pięcioboiści nie mają takiego raju.

Sprowadzenie NIK, to dla prezesa niepojęta sprawa. I kto to zrobił? Pruchniewicz i Gawda — ludzie mający mieszkania i perspektywy w Warszawie, nie związani z ośrodkiem naprawdę, nie czujący jego problemów. Przyjął ich na cieplarniane warunki, a oni zgłupieli z bezczynności. Rozrobki zaczęli, gdy wzrosły jego wymagania. Lekarz weterynarii to ignorant mający wielkie o sobie mniemanie. Poza końmi niczym się nie interesował, a gdy miał badać świnki, obce krowy, odmawiał roboty. Co to jest za lekarz... Kiedyś koniowi termometr w d... włożył i biedne zwierzę przez trzy godziny z nim paradowało. Gdzie tu etyka?

Podobnie z Pruchniewiczem. Niezdyscyplinowany, mierny fachowiec, jego grupa nie robiła postępów. Wyjeżdżał, nikt nie wiedział dokąd, a miał ładne mieszkanie i wysoką płacę.

Gdy został sekretarzem OOP bimbanie weszło mu w nawyk. Ta organizacja partyjna liczy 7 osób, a morale ma najwyżej trzy. Duet uzupełnia główny księgowy. Są to ludzie słabi, bez inicjatywy i chęci do roboty, a atak na prezesa jest ich samoobroną. Od dawna chce się ich pozbyć i zrobi to na dniach. Ma pisemne oświadczenie człowieka, który słyszał wypowiedź Pruchniewicza, że „robota mu wisi". Gdy prezes dowiedział się o piśmie do NIK to wezwał o godzinie 22 w nocy sekretarza i wypalił: „myślał, że otoczył się mądrymi ludźmi, ale trafiło się kilka h... i zrobi z nimi porządek. Tacy ludzie przyjęli kurs na rozliczenie, sami nie spełniając oczekiwań".

Najgorzej bronić się przed takimi „prawdami", jakie zamieścili w piśmie do NIK. Paszę kupował prezes z ośrodka to fakt, ale za duże pieniądze. Hodowlę nutrii miał od 10 lat, lecz dopiero teraz wziął się za nią naprawdę. Dawniej nie znajdował czasu. Materiały budowlane każdy pracownik ma prawo odkupić, jeżeli jest ich nadmiar. Korzystał z takich okazji i uważa, że całkiem legalnie.

Problem pana Cyganika wyniknął z całkiem innej przyczyny. Chcieli wojewodę skompromitować przed zjazdem i z braku argumentów posłużyli się weselem. Ten człowiek szedł prezesowi na rękę, dzięki jego pomocy ruszył Drzonków. Nie mógł przyjacielowi odmówić takiej drobnostki. Imprez tego typu było w ośrodku o wiele więcej, (konferencje naukowe, KSR, sympozja) i chyba dobrze, że nie stał pusty? Z tym weselem ośrodek poszedł o tyle na rękę, że nie policzył marży i kosztów za korzystanie z obiektu.

Sprawa dewastacji samochodu nie jest dla prezesa niespodzianką. Nie wyklucza, że ktoś wziął odwet za ataki na ośrodek. Ludzie musieli przyjąć, iż gdy będzie źle to zatrzymają dotacje i zacznie się redukcja załogi. Ktoś wtedy na pewno straci pracę. Może zniszczenie samochodu było samoobroną pracowników? Chociaż w zniszczeniach widać fachową robotę.

Dzisiaj prezes jest pełen obaw. Mistrzostwa świata na dniach, a tu takie poruszenie. Dziennikarz nie powinien ruszać tego tematu. Teraz trzeba pisać o przygotowaniach, dobrej atmosferze, gdyż oczy sportowego świata kierują się na Drzonków.

Czyj obraz jest prawdziwy wyjaśni dochodzenie prowadzone przez ekipę NIK.

opr. (ach)

Nr indeksu 35055
Zam. 1794 — C-11
SK